



## Wiadomość Tygodnia

# POZWÓLCIE SIĘ PROWADZIĆ CZTEREM GWIAZDOM

## Papież do Kanoników Regularnych Laterańskich



Wasz charyzmat wymaga, abyście byli zarówno kontemplatywni, jak i aktywni, oddani modlitwie oraz studium, a jednocześnie posłudze, w gotowości, by odpowiedzieć na potrzeby zmieniających się czasów – mówił Papież do Kanoników Regularnych Laterańskich. Zakon ten świętuje w tym roku 200 lat od zjednoczenia dwóch jego gałęzi, co było uwieńczeniem procesu odnowy struktur po kasacjach, jakie przyniosła rewolucja francuska i rządy Napoleona.

Jak wskazał Franciszek, w tym kontekście zakonnicy byli zdolni do podjęcia ważnych decyzji i przekształcili sytuację zagrażającą ich istnieniu w okazję do odrodzenia. Dziś, Papież życzył im, aby pozwolili dać się ukierunkować przez cztery „gwiazdy”, na które wskazuje ich reguła.

Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

### Tłumaczenie przemówienia Papieża

Drodzy Bracia, dzień dobry, serdecznie witam!

Pozdrawiam Opata Generalnego i was wszystkich, życząc wszystkiego najlepszego z okazji drugiego stulecia naszej

fundacji! Narodziła się ona z połączenia dwóch wspólnot: Kanoników Regularnych Najświętszego Zbawiciela i Kanoników Regularnych Laterańskich. Ale wasze pochodzenie jest znacznie starsze: sięga XV wieku i jest zakorzenione w najwcześniejszych dniach Kościoła, kiedy to dzięki pracy oświeconych pasterzy szybko zaczęto promować wspólne życie duchownych. To bardzo wielka łaska.

Należycie zatem do odwiecznej tradycji, zainspirowanej przez wczesną wspólnotę chrześcijańską i skoncentrowanej na modlitwie, komunii życia i wspólnym korzystaniu z dóbr (por. Dz 2:42, 47), abyście, jak mówi św. Augustyn, "żyli zjednoczeni w jednym domu i mieli jedną duszę i jedno serce zwrócone ku Bogu" (Reguła 1:3). **Modlitwa, wspólnota, wspólne korzystanie z dóbr i duch służby Kościołowi:** te cztery elementy są charyzmatycznymi punktami odniesienia waszej historii, "czterema gwiazdami", które nigdy nie gasną i które czynią wasz apostolat jasnym i aktualnym.

"Modlitwa", ponieważ jest tlenem duszy. Jeśli się nie modlisz, będziesz swoim własnym bogiem. Wszelki egoizm wynika z braku modlitwy. Proszę was: zróbcie rachunek sumienia, niech

każdy z was powie sobie, ile godzin dziennie się modli. Każdy z osobna.

"Wspólnota", czyli bycie braćmi. Dam wam radę: nigdy nie plotkujcie o sobie nawzajem, nigdy! Plotkowanie jest plagą. Myślę, że na temat obgadywania mogę wam podsunąć list, który napisał sekretarz Kongregacji *Propaganda Fide*, przeczytajcie je dobrze. Gadulstwo jest plagą, niszczy wspólnoty. Żadnej paplaniny.

A potem "wspólne używanie dóbr": mądra rzecz, zawsze... Diabeł wchodzi w człowieka z kieszeni! Pomyślmy o tym, kiedy Jezus mówi: "Nie możesz służyć dwóm panom, albo służysz Bogu - i tam spodziewałbym się, że powie: albo diabłu - zamiast tego mówi: "mamonie", jakby pieniąż był gorszy od diabła. To ciekawe. Diabeł zawsze, zawsze wchodzi do kieszeni.

I czwarte: "duch służby Kościołowi". Nie żyć dla siebie, ale służyć - oto cztery gwiazdy.

Wasz charyzmat wymaga, abyście byli zarówno kontemplacyjni, jak i aktywni, oddani modlitwie i studium, a także posłudze, gotowi odpowiedzieć na potrzeby zmieniających się czasów. Często doświadczaliście zmian, a dwusetna rocznica, którą obchodzicie, jest również związana z jedną z nich, kiedy to w niesprzyjających okolicznościach potrafiliście dokonać odważnych wyborów, przekształcając wyzwanie w okazję do odrodzenia.

Teraz zadajecie sobie pytanie, jak kontynuować odnowę waszego życia zakonnego. Chciałbym wam powiedzieć: niech was prowadzą wasze cztery gwiazdy. Przywołuje je sama nazwa waszego Zgromadzenia: Kanonicy Regularni Najświęt-

szego Zbawiciela na Lateranie. Fakt poświęcenia się Zbawicielowi przypomina o znaczeniu pielęgnowania w modlitwie, centralnego miejsca Chrystusa. Następnie macie tytuł Kanoników: jesteście świadomi, że nie jest to oznaka rangi, ale przynależności do wspólnoty. Jesteście nazywani Kanonikami Regularnymi, to znaczy związanymi Regułą, która określa waszą wierność własnej konsekracji zgodnie ze ślubami, przede wszystkim ubóstwa. Wreszcie, wasze imię wiąże was z Bazyliką Laterańską: nie jest to nawet prestiżowy fryz czy wspomnienie przywołujące chwalebny przeszłość, nie, ale zaproszenie do wierności Kościołowi, o której należy świadczyc przede wszystkim poprzez służbę.

Wiem, że niektórzy z was, młodzi kapłani z różnych części świata, przeżywają w tych miesiącach doświadczenie, które poprzez różne spotkania, uroczystości i znaczące wizyty ma im pomóc w budowaniu braterskich więzi, a także w poszerzaniu wiedzy. Im i wam wszystkim mówię: przeżyjcie tę okazję jako dar, słuchając siebie nawzajem, rozpoznając w każdym bogactwo dla innych. Mówcie sobie nawzajem i słuchajcie siebie nawzajem, ze szczerością i otwartością serca, nie pozostając zastałymi we własnych przekonaniach, ale „poruszając się sercem”, jak sugeruje św. Augustyn: "Czym innym jest poruszanie się ciałem, a czym innym poruszanie się sercem: ciałem porusza się ten, kto fizycznie przemieszcza się z miejsca na miejsce, sercem zaś ten, kto kształtuje na nowo swoje uczucia i emocje" (Komentarz do Ewangelii św. Jana, 32).

To właśnie z sercem w ruchu, dynamicznym i poszerzonym, przyjmujemy drogi, które wskazuje Duch Święty. Tego wam życzę z całego serca, idźcie naprzód! Błogosławię was i dziękuję za przybycie. I proszę was, módlcie się za mnie. *Tłumaczenie własne*

## Wiadomości krajowe

# SPOTKANIA DLA EKONOMÓW NA SACROEXPO W KIELCACH



We wtorek 20 czerwca po obiedzie oraz wykładzie ks. Pawła Kalety dla sekretarzy i ekonomów, rozpoczęło się spotkanie dla samych ekonomów jurysdykcji należących do KWPZM. Popołudniu swoją ofertę zaprezentowali przedstawiciele poszczególnych firm. GENERALI TFI przedstawiło funkcjonujące już od wielu lat fundusze inwestycyjne dla podmiotów kościelnych, wraz z przeprowadzeniem analizy rynku za ostatni rok oraz małym konkursem dla ekonomów. TUW PZUW przedstawiło ofertę ubezpieczeniową, która nie dotyczy tylko mienia, ale także m.in. pakietów ubezpieczenie zdrowotnego i związanych z podróżowaniem. Przedstawiciele Grupy ORLEN mówili o liczącej już 13 lat współpracy w dziedzinie paliw i mediów energetycznych. ORLEN SA nie tylko przypomniał o ofercie na telefony i internet dla podmiotów kościelnych, ale także omówił kwestie digitalizacji dokumentów. INNFACT zaprezentował już istniejącą szeroką ofertę dla jednostek kościelnych w kwestii paliw, RODO czy zarządzania obiektami także z kwestią aktualności wymaganych przeglądów. SIKORA Oprogramowanie prezentował rozwiąza-

nia techniczne związane z finansami i ewidencją.

Po niesporach ekonomowie udali się na kolację w formie grilla i nocleg, a w wieczornym spotkaniu uczestniczyli także przedstawiciele firm, które już się zaprezentowały jak i tych, które prezentowały się następnego dnia. Specjalnie na to spotkanie przyjechał przedstawiciel firmy B-Act, która z powodzeniem prowadziła nadzór inwestorski w kilku zakonnych lokalizacjach i pozostali przedstawiciele firmy ARCUS, którzy dostarczają urządzenia drukujące oraz narzędzia do cyfryzacji dokumentów. Małą atrakcją było wypróbowanie pod parasolami w czasie grilla medyczne łóżka masujące, które prezentowała firma CERAGEM Kraków.

Następnego dnia rano ekonomowie celebrowali Eucharystię u józefitów w Kielcach, gdyż mają oni kościół z dużym parkingiem niedaleko targów. W tym dniu swoją ofertę zaprezentowały w segmencie dostarczania żywności FATUTEX i MAKRO, w których funkcjonują już grupy zakupowe dla podmiotów kościelnych. Jednak istotą tego dnia były

dwie prezentacje, które prowadzili przedstawiciele Ministerstwa Rozwoju i Technologii. Jako pierwsza wystąpiła p. Barbara Oskawarek z Wydziału Efektywności Energetycznej Budynków, w Departamencie Gospodarki Niskoemisyjnej, która zaprezentowała temat „Świadectwa CHEB oraz o protokołach z kontroli systemów ogrzewania i klimatyzacji”. Drugą osobą był p. Paweł Elżanowski z Departamentu Gospodarki Nieruchomościami, Naczelnik Wydziału Gospodarki Zasobami Nieruchomości Publicznych, który omówił kwestię przekształceń prawa wieczystego użytkownika w wypadku kościelnych osób prawnych. W tych dwóch spotkaniach uczestniczyły też wcześniej zgłoszone osoby, zwłaszcza siostry ekonomki. Spotkanie zakończyło się krótkim podsumowaniem ekonomów KWPZM, obiadem i wypiciem KAWY ZAKONNEJ, choć rozmowy były jeszcze prowadzone przez kilka godzin na stoisku Forum Współpracy Międzyzakonnej (E-64). O poszczególnych podmiotach współpracujących można poczytać w katalogu SACROEXPO 2023: <https://www.targikielce.pl/sacroexpo/lista-wystawcow> orw

## BP PAWEŁ SOCHA CM CELEBROWAŁ 50. LECIE SAKRY BISKUPIEJ

W niedzielę, 25 czerwca 2023 r. w Domu Prowincjalnym Zgromadzenia Księży Misjonarzy w Krakowie na Stradomiu miało miejsce niecodzienne wydarzenie, a mianowicie świętowanie Złotego Jubileuszu święceń biskupich ks. bpa Pawła Sochy CM. Ks. bp Paweł Socha CM został mianowany biskupem 20 listopada 1973 roku, święcenia biskupie otrzymał 26 grudnia 1973 roku w katedrze gorzowskiej z rąk ks. kard. Karola Wojtyły, jak również 65 rocznicę święceń kapłańskich ks. bpa Pawła Sochy, które otrzymał 22 maja 1958 roku w kościele Księży Misjonarzy w Krakowie na Stradomiu z rąk ks. abpa Eugeniusza Baziaka.

Podczas tej samej celebracji obchodziliśmy jubileusze kapłańskie naszych współbraci:

67. rocznica święceń: ks. Józef Szpilski CM;  
65. rocznica święceń: ks. Alojzy Henel CM (nieobecny z powodów zdrowotnych) i ks. Józef Jachimczak CM;  
55. rocznica święceń: ks. Ludwik Wierzchołowski CM

## OJCIEC MICHAŁ PALUCH OP MISTRZEM ŚWIĘTEJ TEOLOGII

Generał Zakonu Dominikanów, o. Gerard Timoner przyznał ojcu Michałowi Paluchowi tytuł Mistrza Świętej Teologii. W Polsce tym tytułem może się po-

szycić jeszcze tylko trzech ojców: Jacek Salij OP, Jan Andrzej Kłoczowski OP i Bogusław Kochaniewicz OP.

Uroczystość nadania tego tytułu odbyła się 23 czerwca 2023 roku w krakowskim klasztorze dominikanów. Wzięli w niej udział licznie zgromadzeni goście. Wśród nich znaleźli się, między innymi,

bp Jacek Grzybowski, biskup pomocniczy warszawsko-praski, o. Łukasz Wiśniewski OP, Prowincjał Prowincji Polskiej Zakonu Braci Kaznodziejów, o. Jarosław Krawiec OP, wikariusz Wikariatu Ukrainy Prowincji Polskiej Zakonu Braci Kaznodziejów, dr Dominik Jurczak OP, dziekan wydziału teologicznego Papieskiego Uniwersytetu Świętego

Złoty Jubileusz: ks. Bronisław Myrda CM i ks. Bolesław Potomski CM.



Srebrny Jubileusz: ks. Jarosław Biedroń CM, ks. Grzegorz Markulak CM, ks. Artur Pająk CM, ks. Tomasz Partyka CM i ks. Adam Stroczyński CM. Sekretariat CM

Tomasza z Akwinu (Angelicum), przedstawiciele instytucji intelektualnych Prowincji Polskiej oraz dr Dariusz Karłowicz, redaktor naczelny „Teologii Politycznej” i prezes Fundacji Świętego Mikołaja.

„Laudacje na cześć o. Michała Palucha OP wygłosili o. dr Wojciech Giertych OP, Teolog Domu Papieskiego, prof. dr hab. Mikołaj Olszewski kierownik zakładu Historii Filozofii Średniowiecznej w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN, o. dr Michał Mrozek OP z Instytutu Tomistycznego w Warszawie oraz o. Dominik Jarczewski OP, regens Prowincji Polskiej Zakonu Braci Kaznodziejów. Uroczystość uświetnił występ dr. Mateusza Kowalskiego, który wykonał szereg utworów muzyki dawnej na viola da gamba.

Ojciec Michał Paluch urodził się 14 marca 1967 roku w Jarocinie. Przed wstąpieniem do Zakonu uczył się w Szkole Muzycznej w Katowicach. W 1987 roku wstąpił do Zakonu, gdzie w 1993 złożył śluby wieczyste. Dwa lata później przyjął święcenia kapłańskie.



W latach 1996-2000 studiował teologię dogmatyczną na Uniwersytecie we Fryburgu (Szwajcaria), gdzie w 2001 roku obronił pracę doktorską pt.: „Profundum amoris divini sustinet nos”. Evolution de la doctrine de la prédestination dans l'œuvre de saint Thomas d'Aquin. W 2013 roku uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego nauk filozoficznych (nadany przez Instytut Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie).

W latach 2002-2010 o. Paluch był dyrektorem Instytutu Tomistycznego w War-

szawie. Następnie, w latach 2010-2013 był rektorem Kolegium Filozoficzno-Teologicznego Ojców Dominikanów w Krakowie. Przez następne trzy lata o. Paluch był regensem Polskiej Prowincji Ojców Dominikanów (lata 2014-2017), by później objąć stanowisko rektora Papieskiego Uniwersytetu Świętego Tomasza z Akwinu w Rzymie (Angelicum). Stanowisko to pełnił jako drugi Polak w historii, do 2021 roku.

Ojciec Paluch wykłada w Kolegium Filozoficzno-Teologicznym i na Angelicum. Jest członkiem kilku towarzystw naukowych, między innymi Société Internationale pour l'Étude de la Philosophie Médiévale i Internationale Gesellschaft für Theologische Mediävistik.

Główne dziedziny badawcze o. Palucha obejmują: teologię dogmatyczną i fundamentalną. Na co dzień mieszka w klasztorze świętych Dominika i Sykstusa w Rzymie.

Za: [www.info.dominikanie.pl](http://www.info.dominikanie.pl)

## “MAGISTERIUM KOŚCIOŁA WOBEC WSPÓŁCZESNYCH WYZWAŃ TEOLOGICZNYCH”

Dom Rekolekcyjny Alma Mater gościł profesorów, wykładowców i studentów wydziałów teologicznych, którzy przyjechali do Obrze, aby wziąć udział w spotkaniu zorganizowanym przez o. prof. UAM dr hab. Adama Wojtczaka OMI, wykładowcę teologii dogmatycznej w Wyższym Seminarium Duchownym Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Obrze i jednocześnie pracownika naukowego Wydziału Teologicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

„Magisterium Kościoła wobec współczesnych wyzwań teologicznych” – to temat sesji naukowej, która odbyła się w dniach 13-14 czerwca. Uczestnicy spotkania podczas czterech paneli naukowych wysłuchali wykładów przygotowanych przez przybyłych na spotkanie zarówno duchownych jak i świeckich pracowników uczelni. Wśród prelegentów znaleźli się: ks. prof. dr hab. Jacek Hadriś, ks. prof. UAM dr hab. Paweł Kiejkowski, ks.

prof. dr hab. Bogdan Ferdek, ks. prof. UAM dr hab. Andrzej Bohdanowicz, ks. prof. UAM dr hab. Tomasz Nawracała, ks. prof. UAM dr hab. Maciej Olczyk oraz doktoranci PWT: mgr Tomasz Trzeciak i ks. mgr Andrzej Glombica. W spotkaniu wzięli udział również zaproszeni goście. (mt). Za: [www.oblaci.pl](http://www.oblaci.pl)



## O. DARIUSZ KOWALCZYK SJ O SYNODALNOŚCI W ZWIĄZKU Z „INSTRUMENTUM LABORIS”

Kościół przede wszystkim powinien słuchać Słowa Bożego, nadstawiać ucha na to, co Duch Boży mówi do Kościołów. Natomiast widzę, że w różnych środowiskach jest taka moda, żeby słuchać tych, którzy do Kościoła nie chodzą, z Kościołem nie są związani, a z jakiejś racji chcieliby Kościół zmieniać – mówił w czwartkowych „Aktualnościach dnia” na antenie Radia Maryja o. prof. Dariusz Kowalczyk SJ, teolog z Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzy-

mie, komentując założenia Synodu o synodalności.

Ukazał się przetłumaczony na różne języki dokument „Instrumentum laboris” na Zgromadzenie Ogólne Synodu o synodalności. Pierwsza jego faza odbędzie się w październiku bieżącego roku, a następna – w październiku roku następnego. Przygotowany dokument, choć ma charakter roboczy i traktuje

wiele spraw bardzo ogólnie, już teraz wywołuje w Kościele kontrowersje.

– „Instrumentum laboris” to nie jest jakiś dokument, który by zobowiązywał uczestników Synodu do czegoś. To jest – jak sama nazwa wskazuje – narzędzie pracy. To będzie jakiś punkt odniesienia, ale – stanowiąc owoc rozeznawania, dyskusji, spotkań w Kościołach lokalnych na całym świecie (potem były etapy kontynentalne) – nie należy tego doku-

mentu lekceważyć – *zwrócił uwagę o. prof. Dariusz Kowalczyk SJ.*

Duchowny wskazał, że dokument należy traktować jako zbiór idei.

– Ten dokument jest –powiedziałbym – dosyć dwuznaczny, szczególnie, jeśli się zna pewien „background” powstawania różnych zapisów, wypowiedzi, które być może nie znalazły się w „Instrumentum laboris”, ale wiemy, że w różnych krajach na różnych etapach towarzyszyły dyskusjom i są tłem pewnych zapisów. Chodzi mi o to, że padają słuszne hasła, ale które mogą w pewnym kontekście (...) niepokoić – *zaznaczył teolog.*

Hasła te zostały przedstawione dość ogólnikowo i eufemistycznie. Mówią one m.in. o tym, że nikt nie powinien czuć się wykluczony z Kościoła z powodu – jak to ujęto – „swojej uczuciowości”.

– Tyle, że potem się okazuje, że chodzi o stary temat, czyli Komunię i pełne uczestnictwo w życiu sakramentalnym dla osób rozwiedzionych żyjących w nowych związkach, czy też osób LGBT+ (dwa razy pada to hasło w tym dokumencie). Mówi się też np. o tym, że wykluczone czują się osoby żyjące w związkach poligamicznych. Tutaj nie padają jakieś jasne propozycje, tylko się zaznacza, że należałoby wszystkim włączyć do Kościoła, żeby się nikt nie czuł wykluczony – *tłumaczył rozmówca Radia Maryja.*

Wygląda to jak próba przeprowadzenia rewolucji w Kościele.

– I to raczej nie w duchu Jezusa Chrystusa, Jego nauczania, Ewangelii, tradycji Kościoła i magisterium nauczania Kościoła, ale w duchu nowych, modnych ideologii lewicowo-liberalnych, których szpicą jest gender, LGBT. To może rzeczywiście niepokoić – *wskazał kapłan.*

O. prof. Dariusz Kowalczyk SJ podkreślił, że nikt nie jest z wykluczony z Kościoła. Udowadnia to Ewangelia, gdzie Jezus wielokrotnie przebywał w towa-

rzystwie tych, którzy rzeczywiście byli wykluczeni przez ówczesne społeczeństwo żydowskie i głosił im Dobrą Nowinę. Podobnie postępowali Apostołowie i późniejsi ich następcy.



– Do wszystkich Kościołów szedł i przez dwa tysiące lat idzie ze swoją Ewangelią, ale to nie znaczy, że potem Ewangelia jest nijaka, że właściwie treści nie ma żadnej, tylko chodzi o to, żeby być razem i poklepywać się po plecach, bo Pan Bóg każdego z nas kocha. Do sakramentów od początku ludzie byli dopuszczani na pewnych zasadach i pod pewnymi warunkami – *zaznaczył teolog.* Zwrócił uwagę, że w dokumencie „Instrumentum laboris” jest wiele niejasności i pułapek w postaci furtek umożliwiających wprowadzanie szkodliwych postulatów. Zagrożenie wynikać może też z samego założenia synodalności, mówiącej, że „Kościół słucha”.

– Kościół przede wszystkim powinien słuchać Słowa Bożego, nadstawiać ucha na to, co Duch Boży mówi do Kościołów. Natomiast widzę, że w różnych środowiskach jest taka moda, żeby słuchać tych, którzy do Kościoła nie chodzą, z Kościołem nie są związani, a z jakiejś racji chcieliby Kościół zmieniać – *mówił gość „Aktualności dnia”.*

W tym kierunku zdaje się prowadzić droga synodalna w Niemczech, gdzie usiłuje się nagiąć nauczanie Kościoła tak, by przypodobać się środowiskom LGBT. Ponadto Konferencja Episkopatu Niemiec powołała – pomimo sprzeciwu Watykanu – Radę Synodalną, mającą zarządzać Kościołem lokalnym. Decyzji tej sprzeciwili się również czterej niemieccy biskupi, a więc ich mniejszość. Obrót spraw w niemieckim Kościele jest

niepokojący, pojawiają się nawet głosy o dokonującej się schizmie.

– Mam wrażenie, że Stolica Apostolska nie wie, co robić i robi czasem dobrą minę do złej gry. Rzeczywiście Stolica Apostolska dosyć jasno wypowiedziała się co do tej Rady Synodalnej, a ks. bp Georg Bätzing, przewodniczący Konferencji Episkopatu Niemiec, tak sobie po prostu oświadczył, że Rada i tak powstanie, bo jest rzeczą dobrą. Mamy tutaj butę Kościoła w Niemczech – oni „wiedzą lepiej”, oni są na jakimś „wyższym poziomie”. Skądinąd tę butę znamy z innych płaszczyzn życia społeczno-politycznego w Europie i niestety obserwujemy ją również w życiu Kościoła europejskiego i Kościoła powszechnego – *akcentował o. prof. Dariusz Kowalczyk SJ.*

Rada Synodalna miałaby być czymś na kształt parlamentu, co grozić może upodobnieniem życia Kościoła do polityki. Teoretycznie nie ma ona ograniczać władzy biskupów, ale w praktyce byłoby inaczej, ponieważ stanowiłaby nie tylko organ konsultacyjny, ale też decyzyjny.

– Czyli może być tak, że rzeczywiście biskupi konkretnych diecezji, Kościołów lokalnych, czuliby się jakoś zmuszeni do przyjmowania pewnych decyzji, które by zapadały w jakiś demokratyczny czy inny sposób – *podkreślił kapłan.*

Wygląda na to, że Stolica Apostolska próbuje być ostrożna, jeśli chodzi o reakcję na akty nieposłuszeństwa niemieckich biskupów.

– Nie żyjemy w czasach, kiedy duchowni, biskupi się spieszyli ze wzajemnymi anatemi. Może to i dobrze, że nie padają zbyt mocne słowa od razu, natomiast to napięcie, które istnieje, (...) to nie jest „pięknie się różnimy”. Te różnice są dosyć istotne i to boli, tzn. mamy kolejne poważne naruszenie jedności Kościoła – *wskazał rozmówca Radia Maryja.* Za: [www.radiomaryja.pl](http://www.radiomaryja.pl)

## OSTATNI ROK AKADEMICKI W TUCHOWIE U REDEMPTORYSTÓW ZAKOŃCZONY

Nadszedł dzień zakończenia sesji egzaminacyjnej, a tym samym kolejnego roku akademickiego. 24 czerwca 2023 r. alumni i profesorowie WSD Redemptorystów im. św. Alfonsa Marii de Liguoriego w Tuchowie uroczystą Eucharystią zakończyli rok akademicki 2022/2023. Był to ostatni rok akademicki

naszego seminarium w Tuchowie, bowiem od października zaczynamy już studia i formację w Krakowie.

Mszy Świętej, koncelebrowanej przez ojców wychowawców i wykładowców tuchowskiego seminarium, przewodniczył i słowo Boże wygłosił o. prowincjał Dariusz Paszyński CSsR. Zwrócił uwagę, iż mimo przenosin naszego seminarium do Krakowa, nadal pod czujnym okiem Matki Bożej Tuchowskiej będą się wychowywały kolejne pokolenia redemptorystów, a to za sprawą postulatów, który będzie się tu znajdował.

Ojciec prowincjał podkreślił, że mamy głosić Chrystusa, a nie siebie, podobnie jak św. Jan Chrzciciel. Dlatego wiemy, że warto się trudzić i zdobywać wiedzę oraz potrzebne przymioty, aby w przyszłości dobrze realizować swoje powołanie redemptorystowskie i być oparciem dla innych.



Jeszcze tego samego dnia, o poranku, podczas uroczystej jutrzni zostały odczytane dekrety mianujące o. Adama Kościę CSsR prefektem studentatu, a o. Łukasz Drożaka CSsR prefektem postulatów. Po jutrzni odbyło się posiedzenie Rady Naukowo-Pedagogicznej, na którym ojcowie profesorowie, na czele z rektorem WSD Redemptorystów o. dr. Maciejem Sadowskim CSsR, dokonali podsumowania kończącego się roku akademickiego.

Po 62 latach ofiarnej pracy w kuchni tuchowskiego klasztoru zakończyła się także współpraca z siostrami służebniczkami dębickimi na tym polu. Swoją posługę zakończyła s. Klemensa. O. prowincjał gorąco podziękował jej i wszystkim siostrą za gorliwą, ciężką pracę i troskę o pokolenia redemptorystowskich kleryków.

Bracia klerycy rozpoczynają wakacje, na które udadzą się po Wielkim Odrobieniu Tuchowskim. Oprócz wypoczynku w domach rodzinnych, będzie to dla nich czas różnorodnych praktyk duszpasterskich. Wszystkim profesorom i alumnom życzymy udanych wakacji i zasłużonego odpoczynku przed kolejnym rokiem akademickim i kolejnymi wyzwaniem. *br. Jakub Wiśniowski CSsR.*  
Za: [www.redemptor.pl](http://www.redemptor.pl)

## PIELGRZYMKI SIÓSTR ZAKONNYCH DO SKRZETUSZA

Pielgrzymka rozpoczęła się konferencją formacyjną, którą wygłosił o. Rafał Dudek, benedyktyn ze starego Krakowa, diecezjalny referent ds. zgromadzeń zakonnych męskich.

– Zadaniem osób konsekrowanych jest przede wszystkim być w Kościele i dla Kościoła. Celem takiego spotkania jak to dzisiejsze jest przypomnienie sobie tej prawdy. To, co robimy dla Kościoła, nasza praktyczność i funkcjonalność, rzucają się najbardziej w oczy, natomiast osoby konsekrowane istnieją po to, aby w Kościele być, tzn. trwać przed Bogiem. Jesteśmy w Kościele i to jest najważniejsze. Natomiast to, jaką wykonujemy posługę, wynikającą z danego charzmatu, jest drugorzędne. To wszystko wynika z tego, że jesteśmy przed Bogiem – podkreśla zakonnik.

Mszy św. w bazylice skrzatuskiej, która rozpoczęła się bezpośrednio po adoracji Najświętszego Sakramentu, przewodniczył bp Zbigniew Zieliński. W homilii zwrócił uwagę m.in. na różne wymiary doskonałości chrześcijańskiej, do której w radykalny sposób wezwane są osoby konsekrowane.



– Rozwija się ona poprzez głęboką zażyłość z Bogiem, ale także otwartość na drugiego człowieka – tego, który jest w Kościele i poszukuje oraz tego, który jest poza wspólnotą i stanowi dla nas wyzwanie – mówił biskup.

Hierarcha wskazał, że prowadzenie innych do doskonałości domaga się fascynacji nią ze strony samych osób konsekrowanych. Biskup podkreślił przy tym, że nie chodzi tu tylko o doskonałość moralną, czy duchową.

– Dzisiaj ludzie chlubią się poszerzeniem swoich kompetencji. Nie tylko w korporacjach, ale także w innych środowiskach są kierowani na różnego rodzaju kursy, szkolenia, studia. Często płacą za nie niemałe pieniądze. Czy tak jest z nami, osobami powołanymi do życia w Kościele? Kiedy jesteśmy zaproszeni do stawania się coraz bardziej doskonałymi, czy wpisujemy w obszar swojego zainteresowania, w program swoich życiowych zadań i powinności poszerzenie swoich kompetencji? – pytał biskup zgromadzone w Skrzatuszu siostry zakonne.

Za: [www.diecezja.koszalin.pl](http://www.diecezja.koszalin.pl)

## W LICHENIU ZAINAUGUROWANO FESTIWAL „BASILICA SONANS”

W niedzielne popołudnie w bazylice licheńskiej odbył się koncert inauguracyjny V Międzynarodowego Licheńskiego Festiwalu Muzyki Organowej „Basilica Sonans”. Wydarzenie rozpoczęło organowe wykonanie „Te Deum” Marca-Antoine Charpentiera. Przy dźwiękach utworu w niecodzienny sposób pojawili się wykonawcy – chórzyci bazyliki licheńskiej siedzący pośród publiczności wyszli z różnych stron świątyni, niczym wierni zbierający się do wspólnej modlitwy, by pod dyktando Jacka Hyżnego zaśpiewać „Gaude Mater Polonia”.

– W muzyce organowej chodzi o to, aby w ciszy między dźwiękami, usłyszeć Boga. Gdy śpiewamy, śpiewamy sercem i ustami. Śpiew naszych ust słyszymy: my, aniołowie, całe niebo i Bóg. Śpiew naszego serca słyszy tylko Bóg – stwierdził ks. Janusz Kumala MIC, kustosz sanktuarium otwierając tegoroczny festiwal.

Koncert podzielono na dwie części – chórzną i instrumentalną. Wykonawcą pierwszej z nich był Chór Bazyliki Licheńskiej „Stabat Mater” pod dyktando Jacka Hyżnego. Zespół wykonał „Panis Angelicus” Cesara Franka (solistka: Dominika Jackowska), „Laudate Dominum” Wolfganga Amadeusza Mozarta (solistka: Anita Furgol-Kownacka) oraz hymn „Va, pensiero” pochodzący z opery „Nabucco” Giuseppe Verdiego. Śpiewa-

kom na organach towarzyszył Paweł Opala, jeden z organistów bazyliki liczeńskiej.



Podczas części instrumentalnej przy organach zasiadł prof. Andrzej Chorościński, autor koncepcji brzmieniowej instrumentu i dyrektor artystyczny festiwalu. Publiczność usłyszała słynną

Toccatę i Fugę d-moll BWV 565 Jana Sebastiana Bacha, fragment V Symfonii f-moll Charles'a Marie Widora oraz Introdukcję i chór weselny z III aktu opery „Lohengrin” Ryszarda Wagnera. – Gdy siadam przy tym instrumencie, zawsze towarzyszy mi wzruszenie. 23 lata temu, ówczesny kustosz, ks. Eugeniusz Makulski zwrócił się do mnie z prośbą o zaprojektowanie instrumentu do tej bazyliki. Przeraziłem się, bowiem ogrom i ranga tego miejsca wydawał się przerastać skromnego człowieka – wspominał prof. Andrzej Chorościński, wykonawca inauguracyjnego koncertu. Zwrócił uwagę słuchaczy, że liczeńskie organy to właściwie pięć instrumentów obsługiwanych przez jeden stół gry. To aktualnie największy zespół organowy w Polsce i czwarty co do wielkości w Europie.

Podczas jubileuszowej edycji festiwalu zaplanowano 10 koncertów: w niedzielę, od 25 czerwca do 27 sierpnia, o godz. 14.30. Wstęp na wydarzenia jest bezpłatny.

Patronatem honorowym jubileuszową edycję objął Biskup Włocławski Krzysztof Wętkowski. Patroni Medialni: Katolicka Agencja Informacyjna, TVP 3 Poznań, Radio Konin FM portal Catedral Music, tygodnik „Idziemy” oraz tygodnik „Ład Boży”. Za: **KAI**

## PRZEŁOŻONE KLARYSEK SPOTKAŁY SIĘ W ZAWICHOŚCIE

W dniach 20-23.06.2023 r. w Ośrodku Formacji Liturgicznej św. Jana Chrzyciela w Zawichoście odbyło się spotkanie formacyjne dla księń klasztorów Federacji NMP Niepokalanej i bł. Salomei Zakońcu Świętej Klary w Polsce pt.: *Tej, która pełni urząd posługiwania siostram*. Temat spotkania w Zawichoście został zaczerpnięty z Testamentu św. Klary z Asyżu Skoncentrowało się ono wokół następujących treści:

Sytuacja prawna klasztorów (wspólnot) mniszek według *Cor orans* (ks. Ambroży Skorupa SDS)



Posługa władzy u św. Franciszka i św. Klary (o. Andrzej Zajac OFMConv)

Odpowiednie bukłaki – refleksja nad tym, co służy życiu ewangelicznemu (s. Bogna Młynarz ZDCh)

Zawichost, to szczególne miejsce w historii polskich klarysek, gdyż w tym mieście – w XIII w. – bł. Salomea razem z innymi siostrami dała początek pierwszej klaryńskiej wspólnoty. *Siostry Klaryski*

## Refleksja tygodnia

# OD POJEDNANIA POLAKÓW I UKRAIŃCÓW ZALEŻY PRZYSZŁOŚĆ NASZEGO ŚWIATA

o. Jacek Salij OP

**„Od tego, czy potrafimy uznać błędy przeszłości i przebaczać sobie wzajemnie, istotnie zależy to, czy naprawdę chcemy uczestniczyć w budowaniu świata, w którym respektuje się życie, sprawiedliwość, zgodę i pokój – stwierdził o. prof. Jacek Salij, dominikanin. 11 lipca 2019 roku wygłosił on kazanie w katedrze łuckiej w 76. rocznicę zbrodni wołyńskiej. Ze względu na aktualność tego tematu pragniemy przypomnieć słowa Ojca Profesora.**

Najpierw się przedstawię. Jestem synem ziemi wołyńskiej. Urodziłem się w sierpniu 1942 r. we wsi Budy (gmina Werba, pow. Dubno). Polacy mieszkający w tej wsi zostali napadnięci 15 kwietnia 1943 r., a więc na trzy miesiące przed straszną „krwawą niedzielą”. Chutor moich rodziców był szczęśliwie dość oddalony od wsi i to nas ocaliło. Mianowicie przybiegła do nas przerażona, a rodzicom znana tylko z widzenia Ukrainka, wołając, żebyśmy uciekali, bo na wsi mordują Polaków. W maju

zostaliśmy wywiezieni do Niemiec i rodzice nie mieli już okazji podziękować swojej wybawicielce, ani nawet dowiedzieć się, jak się ona nazywa. Tak czy inaczej, wydaje się, że gdyby nie tamta anonimowa Ukrainka, prawdopodobnie zakończyłbym swoje życie jako ośmiomiesięczne niemowlę.

Ale przejdę od razu do tematu, któremu chciałbym poświęcić niniejszą medytację. Najpierw przypomnę wydarzenie, które miało miejsce 11 października 2017 roku w rzymskiej bazylice św. Piotra. W dniu tym, podczas nabożeństwa ku czci św. Józefa, Światosław Szewczuk Arcybiskup większy kijowsko-halicki ogłosił św. Jana Pawła II „patronem świętej sprawy pojednania polsko-ukraińskiego”. Za chwilę podam kilka faktów świadczących o tym, że papież ten zasłużył sobie na to, żeby właśnie jego wybrać na patrona pojednania obu naszych Narodów.

Przedtem jednak wstępna uwaga na temat samej natury pojednania. Otóż jest czymś oczywistym, że pojednanie możliwe jest tylko na gruncie prawdy. Można powiedzieć, że pojednanie stoi na dwóch filarach. Te filary to, po pierwsze, rozliczenie, czyli rzetelne poznanie i uznanie prawdy, i po drugie, przebaczenie. Jedno i drugie jest niezbędne, żeby pojednanie mogło się dokonywać. Jednak nieustannie trzeba uważać, żeby któryś z tych filarów nie zdominował tego drugiego.

Bo jeśli będziemy mówili przede wszystkim o rozliczaniu, możemy jeszcze pogłębić nasze wzajemne wrogości (zamiast je zmniejszać) i zaprzepaścić samą sprawę pojednania. Jeżeli z kolei będziemy mówili przede wszystkim o tym, żeby sobie wzajemnie przebaczyć, ryzykujemy nieautentyczność takiego nazbyt pospiesznego pojednania. Powtarzam, konieczne jest jedno i drugie. Zło musi być rozliczone, ciałom niesprawiedliwie zamordowanych należy oddać szacunek i złożyć do grobów; cała prawda o dokonanych zbrodniach powinna być nazwana i uznana.

Jednak cały ten proces niech się dokonuje z myślą o tym, żeby przyczynić się w ten sposób do wzajemnego pojednania. Rozliczanie tak zawzięte, że pogłębiałoby tylko wzajemną wrogość, na pewno Bogu podobać się nie może. Jednak niedobre byłoby również pojednanie budowane na udawaniu, że nie było tego zła, które przecież było, albo na udawaniu, że to zło wcale nie było takie wielkie. Takie pseudo-pojednanie to byłoby tylko jak plaster położony na ropiejącą ranę.

Spróbuję podać argumenty, że wybór św. Jana Pawła II na patrona świętej sprawy pojednania obu naszych Narodów był decyzją ze wszech miar szczęśliwą. Zacznę od przypomnienia, że to za sprawą Jana Pawła II we wrześniu 1988 roku ukraiński Kościół tradycji wschodniej, przez władze sowieckie we własnej Ojczyźnie skazany na nieistnienie i prześladowany, mógł jawnie i uroczystie świętować w Polsce na Jasnej Górze tysiąclecie chrztu Rusi Kijowskiej. Jasna Góra, którą Polacy nazywają swoją duchową stolicą, cała rozbrzmiewała wtedy ukraińską mową. Potężny krok na rzecz ukraińsko-polskiego pojednania dokonał się wtedy dzięki tym uroczystościom.

Kiedy niespełna trzy lata później, 2 czerwca 1991 r. – a przypomnijmy, że Związek Sowiecki formalnie wtedy jeszcze istniał – Jan Paweł II spotkał się w Przemyślu z wiernymi Kościoła greckokatolickiego, wyraził wówczas życzenie, aby tamte milenijne uroczystości Kościoła na Jasnej Górze okazały się proroczą zapowiedzią pojednania Polaków z Ukraińcami. Słowa wypowiedziane przez Ojca Świętego zabrzmiały wówczas tak uroczysto, że pozwolę sobie teraz je zacytować:

Oby to, co wtedy stało się na Jasnej Górze, „Bóg raczył przyjąć jako symboliczną pieczęć pojednania i prawdziwego braterstwa Ukraińców i Polaków. Tyle gorczy i udręki przeszły oba nasze narody w ciągu ostatnich kilkadziesiąt lat. Niech to doświadczenie posłuży jako oczyszczenie, które ułatwi spojrzenie z dystansem na dawne spory, pretensje i wzajemne nieufności, a przede wszystkim ułatwi wzajemne przebaczenie dawnych krzywd. Dzisiaj dosłownie wszystko – a przede wszystkim wspólna wiara w Jezusa Chrystusa – wzywa do pojednania, braterstwa i wzajemnego szacunku; do szukania tego, co łączy. Wzniesienie dawnych nacjonalizmów i niechęci byłoby działaniem przeciwko chrześcijańskiej tożsamości; byłoby również rażącym anachronizmem, niegodnym obu wielkich narodów”.

Opatrzność Boża tak pokierowała losami naszej części Europy, że już za kilka miesięcy Ukraina odzyskała wolność. Kiedy nadszedł moment, że Jan Paweł II mógł przyjechać z pielgrzymką do wolnej już Ukrainy (było to w czerwcu 2001 r.),

problem ukraińsko-polskiego pojednania podjął zwłaszcza we Lwowie. Ojciec Święty przypomniał wówczas, jak ważne jest oczyszczanie pamięci historycznej, zarazem jednak zwrócił uwagę na fałsz takich rozliczeń historycznych, które pogłębiają nienawiść i zamykają na pojednanie. „Niech dzięki oczyszczeniu pamięci historycznej – mówił wtedy święty papież – wszyscy będą gotowi stawiać to, co jednoczy, wyżej niż to, co dzieli, ażeby razem budować przyszłość opartą na wzajemnym szacunku, na braterskiej wspólnotcie, współpracy i autentycznej solidarności”.



Dopiero za dwa lata – na początku lipca 2003 r., w liście napisanym z okazji 60. rocznicy tragicznych wydarzeń na Wołyniu, a skierowanym do Prymasa Polski oraz do obu kardynałów rezydujących we Lwowie – Jan Paweł II opublikuje swoje zdecydowanie bardziej konkretne wezwanie do pracy na rzecz polsko-ukraińskiego pojednania. Temu listowi poświęcę jeszcze chwilę odrębnej uwagi. Przedtem jednak pragnę powiedzieć kilka zdań na temat niebezpieczeństwa zakłamania i hipokryzji, jakie mogą się kryć za zbyt łatwo rzucanymi wezwaniami do tego, żeby tam, gdzie w opisie i w ocenach tych samych wydarzeń historycznych różni się może szczególnie głęboko, porozumienia szukać na podstawie całej prawdy, której wzajemnie przed sobą nie będziemy ukrywać, choćby ta prawda była dla którejś ze stron nie wiem jak bolesna i zawstydzająca.

Mianowicie wszyscy, nawet najuczciwsi spośród nas, ulegamy – chcemy czy nie chcemy, świadomie lub bezwiednie – różnym egocentrycznym skrzywieniom. Kiedy pojawia się problem krzywd – zarówno tych, które my zadaliśmy innym, jak tych, których od nich doznaliśmy – to egocentryczne skrzywienie daje o sobie znać w sposób wręcz nieunikniony. Owszem, jeśli prawdę na temat krzywdy chcemy poznać uczciwie, staramy się przekraczać nasze uleganie subiektywnym ocenom, jednak nawet przy najlepszej woli obraz tych samych wydarzeń będzie u obu stron naznaczony jakimś subiektywizmem.

Sens tego, co chcę teraz powiedzieć, znakomicie oddaje spopularyzowane przez Józefa Mackiewicza litewskie przysłowie: „Tylko własne łzy są gorzkie, łzy cudze są jedynie mokre” [1]. Spróbujmy w perspektywie tego przysłowia skomentować twierdzenie zawarte w wydanym sześć lat temu, w 70. rocznicę Krwawej Niedzieli liście pasterskim Rzymskokatolickiego Episkopatu Ukrainy, że wobec zbrodni dokonywanych wówczas przez ukraińskich nacjonalistów „reakcja ze strony polskiej były podejmowane akcje obronne i sporadyczne akcje odwetowe, w których także zginęli niewinni Ukraińcy. Nie były to wszakże działania proporcjonalne ani pod względem liczby ofiar, ani barbarzyńskich metod”.

Owszem, patrząc od strony prawdy materialnej, faktycznie tak było. Jednak żadne to usprawiedliwienie dla zbrodni, jakich w tych akcjach dopuścili się Polacy przeciwko Ukraińcom. Zbrod-



niami żadnych rachunków się nie wyrównuje. Łzy, jakie wtedy wylewali skrzywdzeni Ukraińcy, też były gorzkie, a nie tylko mokre. My, Polacy, zdecydowanie więcej powinniśmy sobie tamte zbrodnie uświadamiać, obżalowywać je przed Bogiem i przeproszać za nie naszych Braci Ukraińców.

Patrząc z tej perspektywy należy wyrazić najwyższy podziw dla kardynała Lubomyra Huzara, który podczas wspomnianego spotkania narodu ukraińskiego z papieżem zdecydował się złożyć następującą deklarację:

„Uznajemy, że w ubiegłowiecznej historii naszego Kościoła były też chwile mroczne i duchowo tragiczne. Stało się tak, że niektórzy synowie i córki Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego wyrządzali zło – niestety świadomie i dobrowolnie – swoim bliźnim z własnego narodu i z innych narodów. W twojej obecności, Ojciec Święty, pragnę za nich wszystkich prosić o przebaczenie Boga, Stwórcę i Ojca nas wszystkich, oraz tych, których my, synowie i córki tego Kościoła, w jakikolwiek sposób skrzywdziliśmy. Aby nie ciążyła na nas straszliwa przeszłość i nie zatruwała naszego życia, chętnie przebaczymy tym, którzy w jakikolwiek sposób skrzywdzili nas. Jesteśmy przekonani, że w duchu wzajemnego przebaczenia możemy spokojnie przystąpić do wspólnego z Tobą sprawowania tej Eucharystii, ze świadomością, że w ten sposób wступujemy ze szczerą i mocną nadzieją w nowe i lepsze stulecie”.

Na trzy szczegóły tej deklaracji warto zwrócić uwagę. Po pierwsze, kardynał Huzar nie czuł się kompetentny – i chyba słusznie – żeby składać tę deklarację w imieniu całego ukraińskiego narodu; on ją składał w imieniu Kościoła, którego był pasterzem. Po drugie, o przebaczenie zwrócił się Kardynał najpierw do „Boga, Stwórcy i Ojca nas wszystkich” – cóż bowiem warte byłyby jakiegokolwiek tylko ludzkie prośby o przebaczenie, gdyby nie były przeniknięte nadzieją, że jeden tylko Bóg ma moc pojednać ze sobą tych, którzy się tak ciężko wzajemnie poranili. I wreszcie po trzecie, zgodnie z prawdą historyczną, Kardynał podkreśla, że krzywdy od nas, „niektórych synów i córek Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego”, doznał „bliźni z własnego narodu oraz z innych narodów”. Uderza czysty, wzorcowo ewangeliczny ton tej deklaracji. Jej Autorowi chodzi nie tylko o zasypywanie przepaści, jakie zostały wykopane między naszymi dwoma Narodami. On przypomina, że wiele zła wyrządzili również Ukraińcy innym Ukraińcom – i że również te wydarzenia domagają się od nas duchowego przepracowania.

Ten sam ton cechuje wspomniany list św. Jana Pawła II z 7 lipca 2003 r., wydany w 60. rocznicę tragicznych wydarzeń na Wołyniu, wzywający oba nasze Narody do pełnego pojednania. Za niecałe dwa lata Jan Paweł II miał zostać wezwany do Domu Ojca, zatem potraktujmy go jako jego testament dla obu naszych Narodów. Ze względu na wyjątkową wagę tego tekstu, pozwolę sobie przytoczyć teraz obszernie jego fragmenty:

„W zawierusze drugiej wojny światowej, gdy pilniejsza powinna być potrzeba solidarności i wzajemnej pomocy, mroczne działania zła zatruło serca, a oręż doprowadził do rozlewu niewinnej krwi. Teraz, w sześćdziesiąt lat od tamtych smutnych wydarzeń, w sercach większości Polaków i Ukraińców utwierdza się coraz bardziej potrzeba głębokiego rachunku sumienia”.

Czasy były takie – wypowiedzmy myśl świętego Papieża swoimi słowami – że domagały się od nas i od naszych narodów większego niż zwykle zaangażowania na rzecz dobra. Stało się coś przeciwnego: niektórzy z nas dopuścili się nawet straszliwych zbrodni.

Czytajmy dalej świętego Papieża:

„Odczuwa się konieczność pojednania, które pozwoliłoby spojrzeć na teraźniejszość i przyszłość w nowym duchu. To skłania mnie do wdzięczności wobec Boga razem z tymi, którzy w zadumie i w modlitwie wspominają wszystkie ofiary tamtych aktów przemocy.

Nowe tysiąclecie, w które niedawno wkroczyliśmy, wymaga, aby Ukraińcy i Polacy nie pozostawali zniewoleni swymi smutnymi wspomnieniami przeszłości. Rozważając minione wydarzenia w nowej perspektywie i podejmując się budowania lepszej przyszłości dla wszystkich, niech spojrzą na siebie nawzajem wzrokiem pojednania.

Skoro Bóg przebaczył nam w Chrystusie, trzeba, aby wierzący umieli przebaczać sobie nawzajem doznane krzywdy i prosić o przebaczenie własnych uchybień, i w ten sposób przyczyniać się do budowania świata, w którym respektuje się życie, sprawiedliwość, zgodę i pokój. Ponadto chrześcijanie, wiedząc, że Bóg „dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu” (2 Kor 5,21), wezwani są, by uznać błędy przeszłości, aby obudzić własne sumienia wobec obecnych kompromisów i otworzyć serca na autentyczne, trwałe nawrócenie”.

Słowa te naprawdę mają w sobie coś z testamentu. I tak też – jako poniekąd testament tak kochanego przez nas Ojca Świętego – próbujemy je przyjąć. A zatem:

1. W żalu i modlitwie polecamy Bogu ofiary tamtych zbrodni. Zwłaszcza módlmy się za ofiary zbrodni popełnionych przez rodaków. Ukraińcy niech modlą się za pomordowanych wtedy na Wołyniu Polaków, Polacy – za pomordowanych przez siebie Ukraińców. Jako Polacy chcemy uznać, że w fakcie, iż w polskich akcjach odwetowych zginęło bez porównania mniej niewinnych Ukraińców, niż niewinnych Polaków w trakcie rzezi wołyńskiej, w żadnym wypadku nie powinno się szukać usprawiedliwienia dla zabijania niewinnych ludzi.

2. Starajmy się patrzeć na siebie nawzajem wzrokiem pojednania. A mówiąc po prostu: Niech Polacy starają się lubić Ukraińców mniej więcej tak, jak lubią samych siebie. Podobnie Ukraińcy – Polaków. A przynajmniej starajmy się bez niechęci myśleć jedni o drugich. I cieszymy się nawzajem sukcesami i osiągnięciami tych drugich.

3. Od tego, czy potrafimy uznać błędy przeszłości i przebaczać sobie wzajemnie, istotnie zależy to, czy naprawdę chcemy uczestniczyć w budowaniu świata, w którym respektuje się życie, sprawiedliwość, zgodę i pokój.

Panie Jezu, pokoju i pojednania nasze – zmiłuj się nad nami. Amen.

[1] Na to przystawienie zwrócił mi uwagę Ksiądz Piotr Siwicki z Kościoła greckokatolickiego.

Za: KAI

## Wiadomości ze świata

### PAPIEŻ DO SŁUG POCIESZYCIELA: SŁUŻYCIE W DUCHU MIŁOSIERNEGO SAMARYTANINA

Franciszek spotkał się z kapitułą generalną Sług Pocieszyciela. To młode zgromadzenie ma szczególny charyzmat – pragnie służyć kapłanom w spełnieniu ich powołania. W sposób szczególnie otacza troską księży w kryzysie. „Tylko Duch uzdrawia nas z niewierności, tylko On, nie zaś jakieś inne metody” – podkreślał na spotkaniu Papież.

Ojciec Święty wskazał również na konieczność pogłębienia duchowości za doświadczenia, wychodząc od potrzeby oczyszczenia.

*„Motto waszego Instytutu, Pro Christo sacerdote, dobrze podsumowuje wasze szczególne powołanie: jesteście oddani na służbę Chrystusowi w Jego kapłanach. W chwili obecnej oznacza to również uczestnictwo w szczególnej drodze oczyszczenia, przez którą przechodzi Kościół z powodu tragedii nadużyć. «Grzech nas oszpeca i boleśnie doświadcza jego upokorzenia, gdy my sami lub jeden z naszych braci kapłanów lub biskupów wpada w bezdenną otchłań występku, korupcji lub, co gorsza, przestępstwa, które niszczy życie innych» (Medytacja dla duchowieństwa*

*Rzymu, 7 marca 2019 r.). W takiej sytuacji bycie «sługami Pocieszyciela» wymaga poświęcenia swojego życia towarzyszeniu niektórym braciom kapłanom i osobom konsekrowanym, oferując każdemu z nich drogę ascezy, nawrócenia oraz odnowy duchowej i powołaniowej. W duchu i stylu miłosiernego Samarytana stawiacie się obok tych braci, dzieląc z nimi życie i codzienną modlitwę. Przede wszystkim umieszczacie ich we wspólnocie modlącej się, która pomaga im na nowo odkryć harmonię życia, którą kryzys powołania zawsze narusza”.*

Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)



### W RZYMIE WRĘCZONO ORDER ZASŁUGI MĘCZENNIKOM Z PARIACOTO

Pierwsi polscy błogosławieni misjonarze-męczennicy: Zbigniew Strzałkowski i Michał Tomaszek zostali pośmiertnie odznaczeni Krzyżem Wielkim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej. Uroczystość odbyła się 22 czerwca 2023 r. w Bazylice Świętych Dwunastu Apostołów w Rzymie, przy której znajduje się Kuria Generalna Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych.

Odznaczenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy na wniosek Ministra Spraw Zagranicznych zostało przyznane polskim franciszkanom „za wybitne zasługi w długoletniej działalności misyjnej i charytatywnej, za krzewienie oświaty wśród dzieci i młodzieży w Peru”.

Na uroczystość do Rzymu przybyli m.in. rodzeństwo męczenników; przełożony krakowskiej prowincji, do której należeli misjonarze; s. Berta Hernandez z Peru, która była świadkiem

uprowadzenia i wywiezienia na miejsce egzekucji polskich franciszkanów przez terrorystów; przedstawiciele parafii z Pariacoto oraz promotor ich kultu.



„Głęboko wierzymy, że uznanie szczególnych zasług dla współpracy pomiędzy dwoma narodami – Peru i Polski, przyczyni się do większego kultu błogosławionych męczenników z

Pariacoto, a za ich wstawiennictwem wyproszony zostanie pokój na świecie i ustaną wojny. To dla nas wielki zaszczyt, a zarazem wielki obowiązek, aby być tak jak nasi bracia świadkami nadziei” – powiedziała w imieniu rodzeństwa obu męczenników pani Maria, siostra bł. Michała.

Ceremonia zakończyła się otwarciem wystawy w kilku językach poświęconej męczennikom z Pariacoto oraz mszą św. pod przewodnictwem o. kard. Mauro Gambettiego OFMConv, archidiecezji papieskiej bazyliki św. Piotra w Watykanie, wywodzącego się z zakonu franciszkanów.

To nie pierwsze pośmiertne odznaczenie, jakie otrzymali polscy misjonarze-męczennicy. Już w sierpniu 1991 r rząd Peru uhonorował ojców Zbigniewa i Michała najwyższym odznaczeniem państwowym – Wielkim Oficerskim Orderem „El Sol del Peru” (Słońce Peru).

Minister prowincjalny z Krakowa, o. Marian Gołąb zauważył, że jest to już z kolei drugie wyróżnienie, jakie franciszkanie otrzymali ze strony państwa polskiego.

„Pragnę przypomnieć, że dzięki staraniom Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Peru, 5 sierpnia 2021 r. na Plaza de Polonia w Limie został odsłonięty medalion przedstawiający misjonarzy-męczenników. Wcześniej zostali tam uhonorowani polscy inżynierowie, którzy działali na rzecz rozwoju Peru” – powiedział prowincjał.

Na monumencie wryty jest napis: „En honor a los Polacos en el Peru” („Na cześć Polaków w Peru”).

Przełożony krakowskiej prowincji wyznał publicznie, że przyznanie Krzyża Wielkiego Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej dla misjonarzy-męczenników jest dowodem na to, „że każda kropla krwi przelana jako wyraz głębokiej wiary w Boga i człowieka, nigdy nie zostaje zapomniana, nie tylko przez Boga, ale i przez naszą ojczyznę”.

Dwa dni wcześniej, we wtorek wieczorem, 20 czerwca do franciszkańskiego Kolegium Międzynarodowego „Seraphicum” w Rzymie zostały wprowadzone relikwie bł. Zbigniewa Strzałkowskiego i bł. Michała Tomaszka. Uroczystość odbyła się z udziałem generała zakonu franciszkanów, przełożonych prowincji, kustodii i delegatur z 28 krajów świata oraz przedstawicieli parafii z Pariacoto, gdzie pracowali męczennicy i gdzie ponieśli śmierć męczeńską.

O. Zbigniew Strzałkowski i o. Michał Tomaszek po dwóch latach pracy duszpasterskiej w Polsce pod koniec lat 80. XX w. udali się na misję do Peru. Główną ich działalnością w Pariacoto była praca ewangelizacyjna prowadzona w ponad 70 andyjskich miejscowościach. Nie szczędzili też sił i czasu na pracę charytatywną. 9 sierpnia 1991 r. o. Zbigniew (l. 33) i o. Michał (l. 31) zostali pojmani i zastrzeleni przez terrorystów z komunistycznego ugrupowania „Sendero Luminoso” (Świetlisty Szlak). 5 grudnia 2015 r. zostali beatyfikowani w Chimboe, stolicy diecezji na terenie której żyli. W Polsce ich liturgiczne wspomnienia obchodzone jest 7 czerwca. Jms

Za: [www.franciszkanie.pl](http://www.franciszkanie.pl)

## KARD. GAMBETTI: MOJE POWOŁANIE JEST ZWIĄZANE Z MĘCZEŃSTWEM POLSKICH MĘCZENNIKÓW Z PARIACOTO

Zawsze miałem przecucie, że moje powołanie jest związane z męczeństwem polskich męczenników z Pariacoto - to niespodziewane wyznanie padło wczoraj z ust kard. Gambettiego. Dziś jest papieskim wikariuszem dla Watykanu. Przed 32 laty, kiedy polscy franciszkanie oddali życie za wiarę w dalekim Peru, on we Włoszech rozpoczynał życie zakonne. Jego świadectwo to jeden z wielu głosów, które wczoraj wieczorem przypomniały w Bazylice XII Apostołów o niesłabnącym oddziaływaniu męczenników z Pariacoto.

W homilii kard. Mauro Gambetti zwierzył się ze swych osobistych więzi z polskimi misjonarzami. O męczeństwie dowiedział się, gdy sam decydował się na życie zakonne. Ich obrazek zawsze nosił w swym brewiarzu.

Papieski wikariusz przerwał w pewnym momencie homilię i poprosił rzymskiego kapłana Giampiero Casolaro o złożenie świadectwa. Podczas pandemii bardzo poważnie zachorował na Covid-19. Nastąpiła noc, kiedy praktycznie żegnał się z życiem, bo pomimo całej podłączonej aparatury nie mógł już oddychać. Jak wspomina, widział już ciemność śmierci, w której pojawił się jednak nieznamy franciszkanin, który przeprowadził go z powrotem do światłości życia. Kiedy się

ocknął i wyzdrowiał, chciał się dowiedzieć, kim był ów zakonnik. Przeglądał różne obrazki świętych i błogosławionych. Na jednej z nich rozpoznał swego wybawiciela, był nim bł. Zbigniew Strzałkowski.

Jak mówi o. Dariusz Mazurek, odpowiedzialny za animację misyjną w zakonie franciszkanów konwentalnych, męczennicy z Pariacoto od samego początku bardzo mocno przemawiają do ludzi swoim świadectwem.



„To może trochę nieskromne, ale sam jestem tego przykładem. No bo kiedy miałem 24 lata, zobaczyłem film dokumentalny o ich życiu i śmierci. Natychmiast po zobaczeniu tego filmu zrodziło się we mnie pytanie: a może ty, Darek, byś pojechał do Peru i zastąpił ich. Na dzisiejszej uroczystości wręczenia od-

znaczeń przez nadanych przez pana prezydenta Dudę też był jeden ojciec, który obecnie pracuje w Peru, który jako marynarz odwiedził nas w Limie i będąc wśród nas pojechał do Pariacoto i pod wpływem tej wizyty napisał prośbę o przyjęcie do zakonu. A więc są takie przypadki braci, którzy wstąpili dzięki ich świadectwu. (...)

Oni nie byli jak ci, którzy przelali swoją krew i wcześniej mieli możliwość ocalenia własnego życia. Nikt ich nie zapytał: Jeżeli wyprzecie się waszej wiary, to ustalcie swoje życie. Oni natomiast poprzez to, że oddali życie za drugiego człowieka, poprzez to, że byli przy swoich wiernych z parafii, pokazali, że dzisiaj trzeba być wiernym aż do śmierci. My dziś żyjemy w epoce light. Lubimy rzeczy, które się używa i wyrzuca. Również nasze powołanie staje się takie trochę light, czy to małżeńskie, czy zakonne, czy kapłańskie. Jak są trudności, to po prostu wyrzucamy do kosza jak chusteczkę higieniczną. Oni nam mówią, żebyśmy byli wierni na na długą metę, aż do końca, aż do śmierci. Może my nie będziemy tak jak oni musieli przelać krwi w jednym momencie, ale być może będziemy musieli każdego dnia po troszeczku tych kropel krwi rozlewać. W przemówieniu pana ambasadora Kwiatkowskiego pojawił się fragment wiersza

Sergiusza Rabinina, który powiedział, że Chrystusa trzeba wyznawać tak, jak ziarno wyznaje swoje życie, a ziarno wyznaje życie śmiercią. A więc co mogą

nam dzisiaj oni podpowiedzieć w tych trudnych czasach, kiedy jest tyle nowych prądów, kiedy społeczeństwo, jak powiedziałem, jest trochę lite? Oni chcą

nas nauczyć, byśmy byli wierni aż do śmierci.“ Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## AUDIENCJA PAPIEŻA DLA ASUMPCJONISTÓW

Chrześcijańskie świadectwo pokazuje ludziom, że przybliżyło się do nich Królestwo Boże – powiedział Papież na audyencji dla uczestników kapituły generalnej zgromadzenia asumpcjonistów. Z uznaniem zauważył, że jedna trzecia jego członków jest na etapie formacji. Podkreślił, że jest to wielka łaska, jeśli weźmie się pod uwagę aktualny kryzys powołań i zerowy wskaźnik dzietności.

Franciszek podziękował asumpcjonistom za ich postęgę w mediach i organizowanie pielgrzymek, zwłaszcza do Lourdes. Przypomnił, że on sam w ten właśnie sposób zetknął się z tym zgromadzeniem jeszcze jako dziecko w Argentynie. Mówiąc o wyzwaniach, przed którym stoi dziś to zgromadzenie, podkreślił, że ma być wierne swemu zawołaniu: Adveniat Regnum Tuum! – Przyjdź Królestwo Twoje!

„I rzeczywiście, jedną z głównych misji apostolskiego życia zakonnego jest ukazywanie bardzo konkretnie, w codziennym życiu, tej bliskości Królestwa, a tym samym tej nadziei dla każdego człowieka i dla całego świata. Gdziekolwiek jesteście, jesteście znakami Królestwa poprzez waszą bliskość z ludźmi, do których jesteście posłani. Ta bliskość naturalnie wyraża się

przez dzieła, zarówno te właściwe waszemu zgromadzeniu, jak i te związane z inicjatywami apostolskimi Kościoła, w których uczestniczycie. Ale poza tymi działaniami, to sam fakt zbliżenia się do ludzi, począwszy od tych, którzy najbardziej potrzebują wsparcia i braterskiej obecności, pokazuje im, że Królestwo Boże przybliżyło się dla wszystkich, że istnieje jakiś horyzont, że jest jakaś nadzieja, że życie nie jest zamknięte: mogą to odczuć. I to przez was i przez wasze ewangeliczne świadectwo. Świadectwo ma tę moc: otwiera okna, aby zobaczyć nadzieję Królestwa, które jest blisko. Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)



## W RZYMIE KAPITUŁA GENERALNA ZMARTWYCHWSTAŃCÓW

Dniem skupienia rozpoczęła się 20 czerwca w Rzymie XXXIV kapituła generalna. Obecni na niej są delegaci z prowincji polskiej, kanadyjskiej, USA, regionu brazylijskiego, misji tanzańskiej. Jednym z zadań kapituły, jest wybór nowego przełożonego generalnego, na kolejną sześciolletnią kadencję.

Tematem kapituły jest hasło: "Iść razem w drodze Nadziei".

Podobnie jak uczniowie w drodze do Emaus, idziemy z Panem Jezusem, a On wciąż nam błogosławi i obdarza taską, która pozwala nam otworzyć nam oczy i sprawia, że nasze serca pałają na nowo. W ten sposób będziemy w stanie zobaczyć



Zmartwychwstałego Pana takim, jakim jest naprawdę i staniemy się wierniejszymi świadkami Jego zmartwychwstania. Razem, we Wspólnocie oraz z naszymi Świeckimi współpracownikami, będziemy pracować nad zmartwychwstaniem społeczeństwa, jak tego pragnął Bogdan Jarński. Podobnie jak wśród zamętu, lęku i zwątpienia doświadczanego przez obu uczniów z drogi do Emaus, również i w naszej kapitulnej drodze Bóg będzie działał, abyśmy Go rozpoznawali i dzielili się naszym charyzmatem i misją w Kościele i dla Kościoła.

Za: [www.zmartwychwstancy.pl](http://www.zmartwychwstancy.pl)

## SIOSTRA ŁUCJA Z FATIMY BLIŻEJ OŁTARZY

Jak podało Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej, 22 czerwca 2023 r., podczas audyencji udzielonej prefektowi Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych, kardynałowi Marcello Semeraro, Ojciec Święty Franciszek zatwierdził dekret o heroicznosci cnot Służebnicy Bożej Łucji dos Santos i czworga innych kandydatów na ołtarze z Włoch i z Brazylii, a nadto dekret o męczeństwie 21 ofiar prześladowania religijnego w Hiszpanii w 1936 r.

Czcigodna służebnica Boża Łucja dos Santos, w Karmelu siostra Maria Łucja od Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi (zm. 2005), była jedną z trojga dzieci, którym w 1917 r. przez sześć miesięcy ukazywała się Matka Boża, prosząc o modlitwę o pokój na świecie i pokutę w intencji nawrócenia grzeszników.



Dwoje z nich, rodzeństwo Franciszek i Hiacynta Marto zmarło w wieku dziecięcym (Franciszek w 1919 a Hiacynta w 1920 r.). Oboje 13 maja 2000 r. zostali beatyfikowani przez św. Jana Pawła II, a 13 maja 2017 r. – kanonizowani przez papieża Franciszka. Łucja, która według słów Matki Bożej „ty jednak zostaniesz tu przez jakiś czas, bo Jezus chce posłużyć się tobą, aby ludzie mnie poznali i pokochali”, została karmelitanką bosą i przez ostatnie 57 życia lat była mniszką w klasztorze w Coimbrze.

Ojciec święty Benedykt XVI zgodził się na rozpoczęcie jej procesu beatyfikacyjnego już 13 lutego 2008 r., w trzecią rocznicę śmierci wizjonerki, mimo że prawo kanonizacyjne wymaga upływu co najmniej pięciu lat od zgonu kandydata na ołtarze. Nadto dekret o heroicznosci cnót otrzymali i do grona czcigodnych sług Bożych, zostali włączeni: włoski franciszkanin (ofm) Antonio Pagani (zm. 1589), założyciel sióstr Służebnic Maryi Niepokalanej; Maria Lange (zm. 1882), założycielka Instytutu Sióstr Oblatek od Opatrzności w Stanach Zjednoczonych; An-

tonio de Almeida Lustisa (zm. 1974), salezjanin z Brazylii, arcybiskup diecezji Fortaleza w Brazylii; Anna Cantalupo (zm. 1983), szarytka z Katanii we Włoszech.

Do beatyfikacji wszystkich ośmiorga Czcigodnych Sług Bożych potrzeba jeszcze zatwierdzenia cudu wyproszonego u Pana Boga za ich przyczyną.

Natomiast jako od wymogu cudu do beatyfikacji zwolnieni są męczennicy, rychło będzie mogła odbyć się beatyfikacja sług Bożych Emanuela González Serna Rodrígueza i 19 towarzyszy, kapłanów, seminarzystów, osób konsekrowanych i świeckich z diecezji Sewilla, zamordowanych w czasie prześladowania religijnego w Hiszpanii w 1936 r. Dekret o ich męczeństwie papież Franciszek zatwierdził podczas tej samej audiencji dla kard. Prefekta Dykasterii 22 czerwca 2023 r. o. *Szczepan T. Praśkiewicz OCD*

## W NIGERII PORAWANO MISJONARZA OBLATA

Napastnicy zastrzelili towarzyszącego mu świeckiego mężczyznę.

W Nigerii porawano 43. letniego misjonarza oblata – o. Marcellusa Nwaohuocha OMI, proboszcza parafii pw. św. Pawła w Bomo (archidiecezja Jos). Nieznani sprawcy wtargnęli na plebanię w nocy z 16 na 17 czerwca br., oddając strzały w kierunku ochroniarza. Mężczyzna zmarł, osierocił dzieci. W Nigerii trwa niechlub-

na seria porwań przez wyspecjalizowane gangi. W wielu miejscach parafie zorganizowały ochronę dla kapłanów.



Dzięki waszej modlitwie ojciec został uwolniony w nocy z 19 na 20 czerwca. Był torturowany, ma głębokie rany na

głowie. Obecnie jest w szpitalu na terapii – oświadczył o. Ferdynand Owono Ndish OMI, Prowincjał Prowincji Kamerunu.

Marcellus Nwaohuocha OMI urodził się 23 marca 1980 roku. Pierwszą profesję zakonną w Zgromadzeniu Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej złożył 6 września 2003 roku. Święcenia prezbiteratu otrzymał 14 sierpnia 2015 roku. Należy do oblackiej Misji w Nigerii, która podlega pod Prowincję Kamerunu.

Za: [www.oblaci.pl](http://www.oblaci.pl)

## FORMACJA ZAKONNA: JAK WYGLĄDA POCZĄTEK DROGI? GŁOS Z KOLUMBII

23 czerwca dobiegła końca Konferencja Prowincjałów Ameryki Łacińskiej i Karaibów. Konferencja trwała od 19 czerwca w jezuickim centrum duchowości na obrzeżach Bogoty, stolicy Kolumbii, i była naznaczona obecnością Generała Towarzystwa Jezusowego o. Arturo Sosy.



Podczas pobytu za oceanem, ojciec Arturo Sosa odwiedził Wspólnotę Formacyjną św. Franciszka Ksawerego, gdzie młodzi jezuici mieszkają z zespołem formatorów. Dołączyli do nich scholastycy z innych wspólnot oraz kandydaci do Towarzystwa Jezusowego.

Przełożony wspólnoty, Jorge Alberto Camacho, opowiedział o wyzwaniach stojących przed jezuitami podczas pierwszych lat formacji. Podzielił się również radością, której sam doświadcza pracując jako formator.

### Na co kładą nacisk formatorzy młodych jezuitów?

o. Camacho: „Kładziemy nacisk na proces konsolidacji naszej tożsamości jako jezuitów w rozeznawaniu, apostołstwie, życiu duchowym i dojrzałości afektywnej.

Staramy się pomóc młodym jezuitom nabrać nawyku i pasji do studiowania, wprowadzając ich w świat uniwersytecki poprzez filozofię i nauki humanistyczne w tradycji ignacjańskiej”.

**Jakie są największe wyzwania dla młodego Kolumbijczyka w odniesieniu do życia zakonnego i przygotowania do życia w Towarzystwie?**

o. Camacho: „Być może największym wyzwaniem jest nauczenie się przeżywania ślubów i wszystkiego, co wiąże się z życiem zakonnym. Bardziej ogólnie – życie w otwartym środowisku, które obejmuje: uniwersytet, apostołat i życie społeczne.

Dla niektórych, którzy uczęszczają na uniwersytet po raz pierwszy, studia stają się wielkim wyzwaniem. Dla tych, którzy mają już to doświadczenie, wyzwaniem jest powrót do środowiska uniwersyteckiego z nową perspektywą, jaką daje im bycie jezuitą.

Kolumbijska rzeczywistość nieustannie stawia przed nami wyzwania. Rzuca wyzwanie naszym młodym jezuitom, zwłaszcza w apostołacie i podczas intensywnych okresów misji (takich jak doświadczenia duszpasterskie na wsi lub w obszarach ubogich). Takie wyzwania wymagają ciągłego rozeznawania własnego powołania i misji. Młodzi jezuita są również konfrontowani z rzeczywistością wielokulturowego miasta, oscylującego między kosmopolityzmem a niepewnością i reprezentującego całą złożoność Ameryki Łacińskiej."

### Jakie są największe radości i pociechy animatora jezuickiej wspólnoty formacyjnej w Kolumbii?

o. Camacho: „Bycie świadkiem obecności Boga w życiu młodych jezuitów jest bardzo pociesającym doświadczeniem. Odkrywanie nowych marzeń, nowych perspektyw i nowych wrażliwości ożywia naszą nadzieję na przyszłość Towarzystwa. Wierzę, że młodzi ludzie nie chcą po prostu powtarzać tego, co zrobiliśmy my, starsi; czują się wezwani przez Pana, aby odpowiedzieć, jako jezuita, na nowe realia i nowe wyzwania”.

Scholastycy, którzy uczestniczyli w tym wydarzeniu, po raz pierwszy spotkali się z przełożonym generalnym Towarzystwa Jezusowego.

### Co najbardziej uderzyło młodych podczas spotkania z Generałem?

„Na tym etapie mojej jezuickiej formacji uważam możliwość spotkania z generałem Towarzystwa za łaskę, która pozwoli mi pogłębić moje zrozumienie tego, co oznacza bycie częścią uniwersalnego ciała apostołskiego”.

„Uderzyło mnie zaproszenie Generała, abyśmy usytuowali się w naszej konkretnej rzeczywistości, patrząc na Jezusa na krzyżu, ponieważ to z perspektywy wcielonego, ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Boga rozpoznamy zaproszenie Pana do dostrojenia się do Jego misji pojednania”.

„W świecie skonfrontowanym z rzeczywistością niesprawiedliwości i nierówności, ze skandalicznym stopniem nędzy i niepewności, Pan nadal zaprasza nas poprzez modlitwę i rozeznanie, abyśmy byli apostołami, którzy są w stanie głosić Go naszym życiem oraz naszą głębią intelektualną i duchową”.

Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

## JEZUITA KARDYNAŁEM PATRONEM ZAKONU MALTAŃSKIEGO

Włoski jezuita kard. Gianfranco Ghirlanda został mianowany przez papieża Franciszka patronem Suwerennego Rycerskiego Zakonu Maltańskiego. Kard. Ghirlanda, włączony do kolegium kardynalskiego w zeszłym roku, zastąpi kard. Raymonda Leo Burke, który pełnił tę funkcję przez dziewięć lat.

Kard. Gianfranco Ghirlanda ma 80 lat i przez wiele lat był wykładowcą prawa kanonicznego na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim i rektorem tej uczelni. W ostatnim czasie współpra-

cował z papieżem Franciszkiem przy tworzeniu nowej konstytucji apostołskiej *Praedicate Evangelium*, a w przeszłości był także konsultowany przy powstawaniu konstytucji apostołskiej Benedykta XVI *Anglicanorum coetibus*.



Kardynał Patron Zakonu Maltańskiego jest przedstawicielem papieża w suwe-

rennym zakonie i jego zadaniem jest dbanie o duchowy wymiar działalności zakonu. Jest także odpowiedzialny za relacje ze Stolicą Apostolską. *Cardinalis Patronus* jest znakiem silnych wielowiekowych więzi między Watykanem a Zakonem Maltańskim.

Misja Suwerennego Zakonu Maltańskiego zawarta jest w motcie *Tuitio Fidei et Obsequium Pauperum*, czyli świadectwo wiary oraz pomoc ubogim i cierpiącym. Poprzez swoją działalność społeczną i opiekę medyczną w 120 krajach zakon pomaga ubogim, chorym, ofiarom wojen i osobom wykluczonym społecznie.

Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

## TRZY TYPY PRZEŁOŻONYCH ZAKONNYCH

Poniższa refleksja ukazała się w najnowszym numerze jezuickiego dwumiesięcznika JIVAN pod tytułem *Three Classes of „Superiors”*. Jej autorem jest Godfrey D'Lima SJ zajmujący się edukacją w obszarach wiejskich w Nashik, Maharashtra (Indie).

### Trzy typy przełożonych zakonnych

Ignacy pisał o trzech typach ludzi odpowiadających na wezwanie Boga na trzech różnych poziomach. W tym artykule zamierzam przeanalizować rolę „przełożonego” w kontekście trzech typów przywództwa: patrzącego wprzód, broniącego *status quo* i przywództwa regresywnego. Ponieważ jezuita nie pozbędą się terminu „przełożony” i jego społecznie przestarzałego znaczenia, muszą pogodzić się z faktem, że „przełożeni” pozostaną ostatecznymi decydentami. Można jednak przynajmniej podjąć oddolną próbę przeanalizowania roli przełożonych w przetrwaniu i rozwoju organizacji.

staną ostatecznymi decydentami. Można jednak przynajmniej podjąć oddolną próbę przeanalizowania roli przełożonych w przetrwaniu i rozwoju organizacji.

Na początek nie zakładajmy z góry, że wola „przełożonych” jest równoznaczna z wolą Boga. Uznajmy, że każda organizacja stworzona przez człowieka ma kogoś, kto koordynuje lub w razie potrzeby inicjuje interakcje grupowe w zakresie polityki i podejmowania decyzji lub, jeśli grupa tego chce, powierza komuś odpowiedzialność za podjęcie ostatecznej decyzji. Duch demokratyczny, nawet jeśli różni się od hierarchicznej struktury organizacji religijnych, do których należymy, nie jest sprzeczny z żadnym Bożym Porządkiem. W rzeczywistości może być odwrotnie, jeśli wierzyć słowom Jezusa mówiącego o braterstwie (siostrzeństwie) wszystkich ludzi.

Rola „przełożonego” jest ogólnie przyjęta we wspólnocie jezuitów, ale to nie zwalnia innych z podejmowania wysiłków, aby pomóc organizacji rozwijać się w ramach takiej hierarchicznej

struktury. Stąd potrzeba opracowania kryteriów rozwoju organizacyjnego pod konkretnym kierownictwem, aby można było w odpowiednim momencie zmienić kurs, podjąć nowe decyzje, naprawić błędy i wprowadzić organizację w sensowną misję.

Proponuję trzy kryteria (trzy filtry): Czy „przełożony” posuwa organizację naprzód w apostołskim myśleniu i działaniu? Czy „przełożony” trzyma się sposobów, które w najlepszym razie utrzymają nas tam, gdzie byliśmy? Czy „przełożony” nie obniża motywacji i nie hamuje wysiłków w realizacji ideałów, dla których organizacja została założona?

Te trzy kryteria pokażą nam, że „przełożony” może postępować jednocześnie na trzy sposoby. W niektórych sprawach może wykazywać się dynamicznym, postępowym przywództwem. W innych sprawach może wydawać się zbyt nieśmiały lub ograniczony, aby zmienić *status quo*, a są i takie obszary, w których jego decyzje mogą szkodzić interesom organizacji.

Chciałbym, aby „przełożeni” (a także każdy z nas) byli w stanie rozpoznać „znaki czasu”. Znaki te mogą być dość nieuchwytnie. Jesteśmy kuszeni, by powoływać się na naszą szczególną relację z Bogiem, aby potwierdzić coś, co może nie być tak oczywiste. Powoływanie się na Boga nie zapobiega pomyłkom. Pomaga nam jednak dostrzec fascynujące zmienne życia.

### Jak można pomóc „przełożonemu” w wypełnianiu wiodącej roli w organizacji?

Tylko dzięki wysiłkom poszczególnych jej członków, myślącym sensownie, działającym celowo i wytrwałym w realizacji wizji, „przełożony” otrzymuje wskazówki pomocne w kształtowaniu własnej pozytywnej roli. Wyluzowana wspólnota, a jednocześnie obawiająca się narazić hierarchii, nie chcąc ani nie potrafiąc podejmować wyzwań, z czasem zdeformuje „przełożonego”. Dlatego kluczem do lepszego funkcjonowania porządku hierarchicznego jest wysiłek szeregowych członków pragnących żyć autentycznie i lepiej pełnić posługę apostołską. Paweł Apostoł był rzecznikiem nauki chrześcijańskiej, ale tysiące

chrześcijan we wczesnych wiekach Kościoła, którzy trwali przy Jezusie i zapłacili za to życiem, byli nie mniej ważnymi świadkami.

W hierarchicznej strukturze może być trudniej uchronić organizację przed stagnacją lub degradacją, gdy „przełożeni” są nastawieni przede wszystkim na utrzymanie *status quo*. Tutaj również rola zwykłych członków może być zbawienna. Zwykli żołnierze mogą wiele zrobić, aby utrzymać apostołską kreatywność, realizując wizję opartą na Ewangelii i kondycji dzisiejszej ludzkości. Miejmy nadzieję, że „przełożeni” nadrobią zaległości w byciu pionierami, gdyż często nie są w tym przykładem.



Zwykli członkowie organizacji mają wiele możliwości, aby pomóc nie-zwykłemu „przełożonemu”. Legenda głosi, że podczas decydującej bitwy morskiej pod Trafalgarem Nelson wywiesił flagi marynarki wojennej z napisem: „Anglia oczekuje, że każdy człowiek wypełni swój obowiązek”. Marynarze odpowiedzieli i wygrali. Towarzystwo Jezusowe oczekuje nie mniej od swoich członków, zarówno tych zwykłych jak i ich „przełożonych”.

Godfrey D'Lima SJ, Three Classes of „Superiors”, *JIVAN*, maj-czerwiec 2023, s. 26. Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

## Zapowiedzi wydarzeń

### ZAPROSZENIE NA 36. SALETYŃSKIE SPOTKANIE MŁODYCH

Będzie czas na modlitwę, katechezy, rozmowy, spotkania z ciekawymi ludźmi, którzy będą dzielić się z uczestnikami świadectwem życia, nie zabraknie koncertów i dobrej wspólnej zabawy. Trwają zapisy na 36. Saletyńskie Spotkanie Młodych, które odbędzie się w Sanktuarium Matki Bożej Płaczącej w Dębowcu w dniach 3-6 lipca pod hasłem „Wstań i idź”.

“Staramy się tak dobierać tematykę, gości, hasło spotkania, by było zgodne z bieżącymi wyzwaniami i potrzebami młodych ludzi. Spinamy to w kilkunastu program, podczas którego młodzi do-

świadczają Boga i wspólnoty” – mówi ks. Piotr Grudzień, misjonarz saletyn, dyrektor spotkań.



W Dębowcu nie zabraknie gości, którzy będą zachęcać młodych do wyruszenia w drogę, do spełniania swoich marzeń, do odkrywania powołania czy szukania Boga. Konferencje wygłosi m.in. Roman

Solecki, certyfikowany logoterapeuta, psychoterapeuta uzależnień, pedagog, mediator. Zuzanna i Kuba Bukowscy wygłoszą prelekcję dla chłopców i dziewcząt. Z kolei o. Dominik Dubiel, jezuita, opowie o rozeznawaniu nie tylko powołania a ks. Grzegorz Szczygieł, saletyn, zwróci uwagę na problemy duchowe związane ze zmianą życia.

Każdego dnia wieczorem zaplanowano koncert lub spotkanie uwielbieniowe. Zagrają grupy: Niema GOtu, Muode Koty oraz zespół Saletyńskich Spotkań Młodych. Szczegóły i zapisy na stronie [www.spotkania.saletyni.pl](http://www.spotkania.saletyni.pl)

## KAPUCYNI ROZPOCZĘLI BUDOWĘ SZKOŁY W GABONIE

Kapucyjni z Polski pracują w Gabonie na równiku od ponad 20 lat. Jest to nieustannie czas ewangelizacji, pracy parafialnej i formacyjnej, ale także budowlanej. We wrześniu ubiegłego roku bracia podjęli się budowy szkoły, w której która pomieści 150 uczniów. Gabon to bardzo młode społeczeństwo, połowa mieszkańców z 2 milionów obywateli ma poniżej 18 lat! Stąd potrzeby edukacyjne są ogromne. Parafianie z Ntoun i okoliczni mieszkańcy prosili braci o wybudowanie

szkoły, która zapewni nie tylko doskonałą przestrzeń dla edukacji, ale również formacji chrześcijańskiej. Budowa rozpoczęła się we wrześniu 2022 r., a o tym jak wygląda obecnie opowiada Etienne, kierownik budowy:



Więcej o naszych misjach, budowie szkoły oraz możliwości wsparcia na-

szych projektów znajdziesz na stronie: <https://misje.kapucyni.eu/>

Zapraszamy do śledzenia mediów społecznościowych Misji Kapucyńskich Prowincji Warszawskiej, gdzie przez najbliższy miesiąc będziemy udostępniać relacje z Gabonu:

Instagram:

<https://www.instagram.com/misjekapucynskie/>

Facebook:

<https://www.facebook.com/MisjeKapucyni>

Za: [www.kapucyni.pl](http://www.kapucyni.pl)

## Witryna Tygodnia

# PERŁA. TEATRUM O MISTRZU WINCENTYM

„Perła. Teatrum o Mistrzu Wincentym” – to tytuł widowiska, które zostało zaprezentowane w noc świętojańską 24 czerwca na błoniach w archiopactwie cystersów z udziałem setki artystów. – To druga część jędrzejowskiego teatralnego tryptyku o bł. Wincentym Kadłubku – mówi KAI o. Jakub Zawadzki, proboszcz cysterskiej parafii.

Wydarzenie wpisuje się w obchody 800. rocznicy śmierci bł. Wincentego Kadłubka, którego doczesne szczątki znajdują się w archiopactwie jędrzejowskim, będącym zarazem sanktuarium biskupa, który wybrał mnisi habit.

– Fakt obecności w Jędrzejowie osoby tej rangi, co bł. Wincenty Kadłubek jest dla nas ogromnie ważna, a ojcowie cystersi już w tym roku tak wiele zrobili dla rozwoju kultu. Kadłubek tutaj spędził ostatnie lata życia, tutaj kończył swoją

Kronikę. Modlimy się o rychłą kanonizację – mówi w rozmowie z KAI Marcin Piszczek – burmistrz Jędrzejowa.



Mieszkańcy miasta oraz goście dopisali na widowiskowym spektaklu, który został pokazany w scenerii nocnej na błoniach klasztornych, na tle klasztornych wież. – Wspaniale przeżycie, doba muzyka i aktorstwo. Dopiero odkrywamy Jędrzejów i tematy z nim związane – mówią Agata i Krzysztof z Miechowa.

W artystycznym wydarzeniu wzięło udział ok. stu artystów. Teksty przygotował Ireneusz Ślusarczyk, reżyser spektaklu. W roli solistów wystąpili Ewa Gawęda-Pociejowska, Małgorzata Piszczek, Barbara Sipa. W postać brata Bonawentury od Trójcy Przenajświętszej wcielił się popularny kielecki aktor Mirosław Bieliński.

Ponadto w spektaklu wystąpiło kilkadziesiąt aktorów związanych z pracownią teatralną Centrum Kultury w Jędrzejowie, tancerki z Zespołów Tancerzy Parada Centrum Kultury oraz aktorzy scen kieleckich i śląskich, soliści-wokaliści, Jędrzejowski Chór Miejski, Mała Akademia Śpiewu, Jędrzejowska Historyczna Grupa Rekonstrukcyjna i inni. Więcej na: [KAI](http://KAI)



## Odeszli do Pana

### ŚP. KS. JACEK WILCZYŃSKI SDB (1963-2023)

Dnia 23 czerwca 2023 roku odszedł do Pana śp. ks. Jacek Wilczyński W 60 roku życia, 39 ślubów zakonnych i 31 kapłaństwa.

#### Curriculum vitae

ur. 04.05.1963 r. w Łodzi  
1983-1984 – Nowicjat: Czerwińsk nad Wisłą  
22.08.1984 – Pierwsze śluby zakonne: Czerwińsk nad Wisłą  
1984-1986 – Woźniaków: studia filozoficzne  
1986-1988 – Neapol – Włochy: asystencja  
1988-1992 – studia teologiczne na UPS-ie w Rzymie  
28.06.1992 – Święcenia kapłańskie: Warszawa  
1992-1994 – studia na UPS-ie w Rzymie  
1994-1997 – Mińsk Mazowiecki: wicedyrektor szkoły

1997-2000 – Poddębice: kierownik oratorium, od 1998 r. dyrektor domu  
2000-2006 – Płock: dyrektor wspólnoty, proboszcz



2006-2007 – Łódź: katecheta w studencie teologicznym WSD TS w Łodzi  
2007-2010 – Ostróda-Św. Dominik:

proboszcz  
2010-2014 – Łódź-Św. Teresa: katecheta, współpracownik w duszpasterstwie  
2014-2023 – Czerwińsk nad Wisłą: katecheta, współpracownik w duszpasterstwie od 2019 r. wikariusz dyrektora.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w środę 28 czerwca 2023 r. w parafii pw. Zwiastowania NMP w Czerwińsku nad Wisłą: Eucharystia będzie sprawowana pod przewodnictwem Jego Ekscelencji Ks. Bpa Szymona Stułkowskiego. Po Eucharystii nastąpi odprowadzenie do grobu salezjańskiego na cmentarzu w Czerwińsku nad Wisłą.

Polecamy śp. ks. Jacka Bożemu Miłosierdziu. Za: [www.salezjanie.waw.pl](http://www.salezjanie.waw.pl)

### ŚP. O. TYTUS KAMIŃSKI OFM (1972-2023)

20 czerwca 2023 r., w 51 roku życia, w 25 roku kapłaństwa, odszedł do Pana nasz współbrat o. Tytus Kamiński OFM. O. Tytus Aleksander Kamiński urodził się 10 grudnia 1972 roku w Grudziądzu. Do Zakonu wstąpił w roku 1991. Po skończonym nowicjacie złożył profesję czasową na ręce ówczesnego Ministra prowincjalnego o. Hipolita Lipińskiego.

W czasie studiów w naszym WSD we Wronkach wspomniany Minister udzielił mu posługi lektora i akolity. Na jego ręce złożył też wieczystą profesję, która miała miejsce dnia 9 grudnia 1996 roku. Święcenia kapłańskie przyjął 14 maja 1998 roku. W tym roku obchodził jubileusz 25 lecia kapłaństwa. W te lata kapłańskiej posługi wpisały się różne placówki i funkcje które o. Tytus pełnił.

Zaraz po święceniach pracował w Wejherowie jako wikariusz parafialny. Po 3 latach skierowano go do klasztoru w Poznaniu, gdzie oprócz obowiązków Wikarego parafii, pełnił także funkcję wice magistra Braci Juniorystów.

Kolejne placówki jego zakonnej i kapłańskiej drogi to: Jarocin ( do dyspozycji przełożonych), Pakość (Prowincjalny Asystent FRA, Sekretarz ewangelizacji,

Dyrektor Ośrodka rekolekcyjnego), Toruń ( rekolekcyjista, kapelan Zakładu Opiekuńczo – Leczniczego prowadzonego przez Zgromadzenie CMBB „Serafitki”), Sinalunga ( Włochy – Kustosz sanktuarium diecezjalnego „Matki Bożej Ucieczki Grzeszników”, zastępca przełożonego, ekonom ), Chianciano Terme ( Włochy – stacjonariusz), Jarocin (stacjonariusz), Osieczna (magister nowicjatu), Chianciano Terme (Włochy – Gwardian i Kustosz Sanktuarium św. Antoniego), Olsztyn ( stacjonariusz, wikary domu, ekonom, spowiednik), Brodnica ( stacjonariusz, misjonarz, spowiednik).



Zgodnie z ostatnią czerwcową decyzją Zarządu o. Tytus został skierowany na nowo do Wejherowa, gdzie rozpoczęła się jego kapłańska posługa, lecz tym razem został tam posłany w roli spowiednika w sanktuarium pasyjno-maryjnym.

Nadmienić warto, że posługując, we wspomnianych wyżej domach zakonnych, o. Tytus także pełnił [w niektórych z nich funkcję] Asystenta duchowego istniejących tam wspólnot FZS.

W zachowanym liście, z dnia 25 lutego 2017 roku, napisanym przez niego w Sinalundzie i skierowanym do Zarządu prowincji czytamy: „Po uważnym przeczytaniu i rozważeniu Listu Ministra generalnego skierowanego do naszej Prowincji, szczególnie fragmentu dotyczącego misji i otwartości na nowe formy ewangelizacji, wyrażam moją gotowość do podjęcia pracy misyjnej na Kubie ( ...) Ta gotowość – pisał – nie zrodziła się w ostatnich tygodniach, została [dużo wcześniej] poprzedzona modlitwą i refleksją”. Zarząd wyraził wówczas zgodę na podjęcie tej posługi misyjnej. O. Tytus wszedł w projekt Kurii generalnej przygotowujący go do tego zadania. Ostatecznie jednak, ze wzglę-

du na okoliczności życiowe wyjazd i udział w tej misji nie doszedł do skutku. Ale gorące pragnienie misyjne w sercu zapłonęło

Pan wezwał go do siebie dnia 20 czerwca 2023 roku, podczas urlopu, w czasie którego udał się w góry ze współbratem z prowincji Wniebowzięcia NMP, noszącym to samo co on imię [Tytus Boguszyński]. Poczul się źle. Wezwano po-

moc. Przyleciał helikopter i zabrano go do szpitala. Nie zdołano jednak go uratować. *Dobry Jezu, a nasz Panie, daj Mu wieczne spoczywanie!*

Za: [www.franciszkanie.net](http://www.franciszkanie.net)

## ŚP. O. PROF. FRANCISZEK MARIAN TARGOŃSKI OFMConv (1946-2023)

ŚP. Ojciec Franciszek Marian Targoński, profes uroczysty Prowincji Matki Bożej Niepokalanej, jubilat w Zakonie i kapłaństwie, należący *de familiado* klasztoru św. Bonawentury w Rzymie, zmarł nad ranem dnia 19 czerwca 2023 r. w szpitalu *Villa Immacolata* w Rzymie w wieku 76 lat, przeżywszy niemal 59 lat w Zakonie i 50 lat w kapłaństwie.

Franciszek Marian Targoński urodził się dnia 6 września 1946 r. w miejscowości Piętki Żebry w województwie podlaskim, powiat Wysokie Mazowieckie, w rodzinie rolniczej z rodziców Franciszka i Ireny Lipińskiej. Ochrzczony został 1 listopada 1946 r. w kościele parafialnym pw. Zmartwychwstania Pańskiego w Kuczynie, w diecezji łomżyńskiej.

W siódmym roku życia rozpoczął naukę w Szkole Podstawowej w Piętkach Żebkach, którą ukończył w roku 1961. Po ukończeniu siódmej klasy skierował podanie o przyjęcie go do Niższego Seminarium Duchownego w Niepokalanowie, tak je motywując: „Uprzejmie proszę o przyjęcie mnie do szkoły, gdyż od młodych lat snuła mi się myśl, by zostać kapłanem i dziś myślę o tym. Będę się starał uczyć, aby moje marzenia się spełniły” (Piętki Żebry, 19.05.1961). Do wymarzonej szkoły w Niepokalanowie został przyjęty w roku 1961.

Po dwóch latach nauki w Niższym Seminarium Duchownym uczeń Franciszek Targoński napisał prośbę o przyjęcie go do nowicjatu, potwierdzając tym samym wyrażane uprzednio pragnienie bycia kapłanem. Nie obawiając się trudności w kroczeniu za Jezusem, w swoim podaniu napisał: „Ja też wcale nie boję się tych trudów. Pragnę pomóc Jezusowi w dźwiganiu krzyża przez życie w Zakonie i kapłaństwie w ubóstwie, posłuszeństwie i czystości” (Niepokalanów, 13.06.1963).

Nowicjat pod kierunkiem magistra o. Władysława Ryguły rozpoczął w Gnieźnie dnia 28 sierpnia 1963 r., otrzymując imię zakonne Bartłomiej, którego używał do 4 czerwca 1973 r. Pierwszą profesję zakonną na zakończenie nowicjatu złożył w Gnieźnie 29 sierpnia 1964 r. Od

września 1964 r. kontynuował naukę w Niższym Seminarium Duchownym w Niepokalanowie, kończąc ją dnia 18 czerwca 1967 r.

W latach 1967-1969 odbywał studia filozoficzne w Łodzi-Łagiewnikach. Od roku 1969 studiował teologię w Wyższym Seminarium Duchownym Franciszkanów w Krakowie.



Profesję wieczystą złożył w Krakowie 4 października 1972 r. na ręce Prowincjała o. Albina Dudka. Po ukończeniu studiów teologicznych dnia 29 czerwca 1973 r. w Krakowie przyjął Sakrament Świeceń w stopniu prezbiteratu z rak Biskupa Juliana Grobickiego.

W okresie od 18 grudnia 1973 r. do października 1974 r. o. Franciszek Targoński przebywał w klasztorze w Santa Severa pod Rzymem, pomagając w redakcji „Ryccerza Niepokalanej”.

Od października 1974 r., zamieszkując jako student w naszym zakonnym Kolegium św. Bonawentury *Seraphicum*, podjął studia z zakresu teologii moralnej na Papieskiej Akademii Alfonsjańskiej w Wyższym Instytucie Teologii Moralnej w Rzymie, które uwieńczył licencjatem w 1976 r.

Od 8 października 1976 r. na mocy obediencji Ministra Generalnego o. Witalisa Bommarco należał *de familia* do klasztoru św. Bonawentury *Seraphicum* – w Rzymie, prowadząc wykłady z

teologii moralnej szczegółowej w Papieskim Wydziale Teologicznym św. Bonawentury i podejmując zarazem studia doktoranckie z teologii moralnej na Papieskiej Akademii Alfonsjańskiej, które uwieńczył doktoratem w roku 1979 na podstawie rozprawy wydanej drukiem *Il giornalismo e la sua deontologia nell'insegnamento di Giovanni XXIII*, Roma 1979, pp. 135 [*Dziennikarstwo i jego deontologia w nauczaniu Jana XXIII*].

29 kwietnia 1988 r. o. Franciszek Targoński przez Kongregację Wychowania Katolickiego został mianowany Adiunktem, 28 grudnia 1998 r. Profesorem Nadzwyczajnym a dnia 13 maja 2006 r. Profesorem Zwyczajnym Papieskiego Wydziału Teologicznego św. Bonawentury – *Seraphicum* – w Rzymie.

Teologię moralną w Papieskim Wydziale Teologicznym św. Bonawentury w Rzymie o. Franciszek regularnie wykładał do roku 2014, kiedy to stał się Profesorem Emerytem.

O. Franciszek Targoński wydał drukiem następujące pozycje książkowe: (1) *Morale biblica e Teologia morale. Alcuni problemi concernanti l'applicabilità della morale biblica alla teologia morale di oggi* [*Moralność biblijna a teologia moralna. Wybrane problemy dotyczące zastosowania teologii moralnej*], Roma 1982, pp. 135; (2) *Teologia morale e mentalità scientifica* [*Teologia moralna a mentalność naukowa*], Roma 1985, pp. 311; (3) *Fenomenologia della diversità. Omosessualità un fatto e un problema morale* [*Fenomenologia odmienności. Homoseksualizm – fakt czy problem moralny*], Roma 1994, pp. 464; (4) *I fondamenti storici e sistematici della morale sociale* [*Historyczne i systemowe podstawy moralności społecznej*], Roma 1995, pp. 335; (5) *Storia e rinnovamento della morale religiosa* [*Odnowa historyczna moralności religijnej*], Roma 2000, pp. 696; (6) *Etica cristiana della sessualità nel contesto della sensibilità morale del nostro tempo* [*Chrześcijańska etyka seksualności w kontekście wrażliwości moralnej naszych cza-*

sów], Roma 2003, pp. 465; (7) *Il messaggio sociale della fede. I fondamenti storici e sistematici della Morale Sociale cattolica* [Społeczne przesłanie wiary. Historyczne i społeczne podstawy katolickiej moralności społecznej], Roma 2011, pp. 558.

Spod jego pióra wyszło także 17 artykułów naukowych oraz 21 popularyzatorskich z dziedziny teologii moralnej.

Stan zdrowia o. Franciszka stopniowo się osłabiał. W piątek przed Niedzielą Palmową bieżącego roku poważnie zasłabł i od tego momentu, otoczony opieką medyczną i troską Braci, przebywał w szpitalu, gdzie zmarł dnia 19 czerwca 2023 r.

Msza Święta żałobna za ŚP. O. Franciszka Mariana Targońskiego była sprawowana w kaplicy Papieskiego Wydziału

Teologicznego Świętego Bonawentury *Seraphicum* w Rzymie dnia 21 czerwca 2023 r. o godz. 12.00.

Uroczystości pogrzebowe z pochówkiem odbędą się w Niepokalanowie po sprowadzeniu do Kraju ciała Zmarłego. o. *Zbigniew Kopeć, Sekretarz Prowincji*

## ŚP. O. FRANCIS TAYLOR OSPPE (1950-2023)

O. Gabriel urodził się jako Michael Francis Taylor 14 września 1950 r. jako syn Arthura Lane'a Francisa Taylora i Eileen Margaret Donaldson w Broome. Był najmłodszym z pięciorga dzieci: Donalda, Roberta, Anne i Jennifer (której już z nami nie ma).

Nie spodziewając się, że przeżyje, został ochrzczony w dniu swoich narodzin w szpitalu Broom. Pierwszą Komunię Świętą przyjął w kościele St. Mary's w Leederville Perth 20 października 1956 roku, a bierzmowanie 18 czerwca 1961 roku.

W listopadzie 1968 r. zdał egzamin dojrzałości. Spędził również ten rok z ojcami marystami od stycznia do grudnia, ale nie kontynuował z nimi powołania.

Po ukończeniu szkoły wyjechał do Sydney i został zatrudniony przez Marian International Fellowship.

28 października 1985 r. złożył podanie o przyjęcie do Zakonu Świętego Pawła Pierwszego Pustelnika. Pierwszą profesję złożył 18 stycznia 1987 r. na 3 lata. Swoje śluby odnowił 7 stycznia 1990 i 1991 roku, po czym 24 sierpnia 1991 roku złożył profesję wieczystą. W tych latach został ustanowiony lektorem 13 maja 1988 r. i akolitą 25 sierpnia 1989 r. przez biskupa Johna Heapsa.



Święcenia diakonatu przyjął 9 grudnia 1990 roku. Święcenia kapłańskie przyjął 14 kwietnia 1992 r. w Sanktuarium Matki Bożej Miłosierdzia w Penrose Park z rąk JE Williama Murraya, ówczesnego biskupa Wollongong.

Następnie pozostał w Penrose Park do 1998 r., kiedy to został wysłany do Marian Valley, Sanktuarium Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych. W 2001 roku został podprzeorem, którą to funkcję pełnił aż do odejścia w 2011 roku.

W ciągu tych lat był również trzykrotnie wybierany do Kurii Prowincjalnej jako definitor. Pierwszy raz jako 2. definitor w latach 2002-2006. Po raz drugi jako 3. definitor w latach 2009-2012 i wreszcie jako 2. definitor w latach 2012-2015. W marcu 2011 r. został mianowany magistrem nowicjatu w Sanktuarium Matki Bożej Miłosierdzia w Penrose Park, dokąd powrócił w sierpniu tego samego roku. Rok później, w 2012 r., został mianowany podprzeorem klasztoru do 2015 r., kiedy stał się przeorem. Pozostał przeorem do 2017 r., kiedy to poprosił o złożenie rezygnacji z powodu problemów zdrowotnych. Zamiast tego pełnił funkcję administratora od 2017 do 2021 roku, kiedy to ponownie został podprzeorem do początku 2023 roku.

Zmarł 8 czerwca 2023 r. w Holy Family Services w Marayong.

Niech Najświętsza Maryja Panna, której służył przez całe życie, przeprowadzi swego sługę O. Gabriela na miejsce przez Boga przeznaczone i ukaże mu Jezusa, któremu służył z całych sił w Zakonie Paulińskim.

O. *Joseph Maria Buckley OSPPE Sekretarz Prowincji Australijskiej Zakonu Świętego Pawła Pierwszego Pustelnika.*

Za: [www.paulini.pl](http://www.paulini.pl)

# ŻYCIE ZAKONNE

SERWIS INFORMACYJNY

KONFERENCJI WYŻSZYCH  
PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW MĘSKICH W POLSCE

# REKORDOWA LICZBA INSTYTUCJI KOŚCIELNYCH WYBIERA UBEZPIECZENIA WZAJEMNE

*Tekst sponsorski*

Już prawie 120 zgromadzeń zakonnych, diecezji i innych instytucji kościelnych powierzyło swoją ubezpieczeniową ochronę TUV Polskiemu Zakładowi Ubezpieczeń Wzajemnych. Tworzą w ramach TUV PZUW największy Związek Wzajemności Członkowskiej św. Antoni. Za ich zaufanie i współpracę prezes TUV PZUW Rafał Kiliński dziękował na spotkaniu podczas zakończonych w środę targów SacroExpo w Kielcach.

– Jako towarzystwo ubezpieczeń wzajemnych działamy na zasadzie wspólnoty, nie dla własnego zysku. Dzięki temu możemy proponować atrakcyjną składkę – mówił. Rezultatem jest dynamiczny rozwój Towarzystwa i przyrost liczby ubezpieczonych, którzy są jednocześnie jego członkami.

## Proste zasady, atrakcyjna cena

Od 2018 roku, gdy zaczął działać Związek Wzajemności Członkowskiej św. Antoni, liczba jego członków wzrosła ponad sześciokrotnie. – Suma opłaconych przez nich składek wyniosła w zeszłym roku prawie 5,5 mln zł, była o jedną czwartą wyższa niż rok wcześniej – zwracał uwagę dyrektor Leszek Kuziemski z TUV PZUW.

Jak mówiła członek Zarządu Towarzystwa Aneta Zawistowska, „nabraliśmy masy, pracujemy nad rzeźbą”. Temu służy rozwój oferty ubezpieczeniowej TUV PZUW. Jej trzon stanowią ubezpieczenia majątkowe. Ich zaletą jest prostota i cena. – Tak zwane ubezpieczenia na pierwsze ryzyko nie wymagają kosztownej wyceny majątku. Ustalamy górną granicę naszej odpowiedzialności jako ubezpieczyciela. Np. wariant z limitem 10 mln zł oznacza, że taką maksymalną kwotę wypłacimy w przypadku jednego feralnego zdarzenia. Ubezpieczamy całą „lokalizację”, a nie pojedyncze budynki, czyli np. parafię ze wszystkimi należącymi do niej nieruchomościami: kościołem, plebanią, zabudowaniami gospodarczymi, kapliczkami, cmentarzem itd. Koszty polisy, od 2000 zł rocznie, są nieproporcjonalnie niskie w stosunku do ubezpieczenia pojedynczej nieruchomości – tłumaczyła odpowiedzialna za współpracę instytucjami kościelnymi Ewa Macińska z TUV PZUW.

## Ochrona od wypadków i w podróży

Przekonywała również do ubezpieczeń NNW, czyli od następstw nieszczęśliwych wypadków, w przypadku których składka wynosi nieco ponad 100 zł rocznie od osoby. Jak mówiła, coraz większą popularnością cieszą się także wprowadzane od dwóch lat ubezpieczeniach podróże dla księży i zakonników, którzy wyjeżdżają za granicę – na krótko i na dłużej, np. na misje. Ich zaletą także jest prostota. Polisa obowiązuje na całym świecie. Działa jak przedpłacona karta na zakupy. Diecezja albo prowincja zakonna wykupuje określoną liczbę tzw. osobodni. W okresie ubezpieczenia zgłasza, ile osób i na jak długo wyjeżdża. Otrzymuje zwrot części składki, której nie wykorzystata.

## Opieka zdrowotna

Nowością są ubezpieczenia zdrowotne dla osób duchownych i świeckich pracowników Kościoła oraz ich rodzin, także rodzi-

ców. Funkcjonują na podobnej zasadzie jak abonamenty medyczne w prywatnych przychodniach. Koszt zaczyna się od nieco ponad 20 zł miesięcznie od osoby.



– Nie trzeba skierowań do specjalistów. Na wizytę u lekarza specjalisty czeka się nie dłużej niż pięć dni, a u lekarza podstawowej opieki zdrowotnej – do dwóch dni. Pomoc telemedyczną można uzyskać w ciągu kilku godzin – opowiadała dyrektor Biura Ubezpieczeń Zdrowotnych TUV PZUW Katarzyna Jezierska-Stencel.

To możliwe dzięki temu, że usługi świadczy jeden z największych operatorów na rynku zdrowotnym, jakim jest PZU Zdrowie. Ma ponad 2500 placówek w całej Polsce, także w niewielkich miejscowościach. Oferta TUV PZUW obejmuje ponadto medycynę pracy dla świeckich pracowników. – Bierzymy na siebie ciężar zorganizowania i sfinansowania takich badań – mówiła dyrektor Jezierska-Stencel.

## Wspólne korzyści

Do współpracy w ramach Związku Wzajemności Członkowskiej św. Antoni zachęcał ojciec Dobiesław Nieradzik z Rady Związku. – Robimy wszystko, żeby zwiększać liczbę członków Związku. Historycznie patrząc, jesteśmy jeszcze na początku drogi – podkreślał.

Zwracał uwagę, że w innych krajach, np. we Włoszech, podobne ubezpieczeniowe wspólnoty dla instytucji kościelnych funkcjonują od kilkudziesięciu lat, a swoją popularność zawdzięczają korzyściom ze wzajemnej współpracy.

TUV PZUW na szeroką skalę reaktywował w Polsce ubezpieczenia wzajemne, które zostały zniszczone w okresie komunizmu. Jest częścią Grupy PZU i największym towarzystwem ubezpieczeń wzajemnych w naszym kraju.